

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

środa, 23 grudnia 1953 r.

Rok II. Nr 306 (409)

Oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r.

MOSKWA. Agencja TASS podaje: Prezydent USA Eisenhower wygłosił 8 grudnia br. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone problemowi broni atomowej.

Jak już donosiliśmy, ambasador USA w ZSRR p. Ch. Bohlen, złożył 7 grudnia br. wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi i powołując się na polecenie swego rządu prosił, by rząd radziecki zwrócił uwagę na propozycje zawarte w przemówieniu prezydenta.

Dnia 9 grudnia br. p. Ch. Bohlen przesłał W. M. Mołotowowi fragmenty przemówienia Eisenhowera.

21 grudnia br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wręczył p. Ch. Bohlenowi tekst poniższego oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera.

Jednocześnie publikuje się pismo ambasadora USA p. Ch. Bohlena do W. M. Mołotowa i przesłane przez p. Bohlena fragmenty przemówienia prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Oświadczenie rządu radzieckiego brzmi:

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym NZ dnia 8 grudnia prezydent USA Eisenhower omówił problem wysiłku zbrojeń atomowych.

Prezydent USA całkiem słusznie podkreślił zagrożenie narodom świata niebezpieczeństwem, wynikającym z danej sytuacji, jeśli rządy nie podejmą kroków przeciwko wysiłkowi zbrojeń atomowych.

Jest to tym bardziej słuszne obecnie, kiedy obok broni atomowej stworzono już broń wodorową, która siłą swą przewyższa wielokrotnie broń atomową. Nie wolno zapominać również o takich nowych rodzajach broni, jak broń rakietowa, którą dzięki nowoczesnej technice można stosować na odległość tysięcy kilometrów bez korzystania z samolotów, jak torpedy z ładunkiem atomowym i inne.

Odkrycie praktycznej możliwości wykorzystania energii atomowej jest niezwykle doniosłym osiągnięciem współczesnej nauki i techniki. Odkryta została zarówno możliwość wykorzystania energii atomowej do celów wojennych, jak i możliwości wykorzystania jej do celów pokojowych. Dotychczas dążono do wykorzystywania energii atomowej głównie dla produkcji zbrojeniowej. Tymczasem ludzkość zainteresowana jest w tym, by energia atomowa stosowana była wyłącznie na zaspokojenie potrzeb pokojowych, i by nie dopuszczono do wykorzystania energii atomowej do takich celów, sprzecznych z honorem i sumieniem narodów, jak masowa zagłada ludzi i barbarzyńskie burzenie miast.

Około 30 lat temu rządy 49 państw osiągnęły porozumienie i podpisały protokół genewski w 1925 roku w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej, uznając, że stosowanie takiej broni masowej zagłady jest zbrodnią. To porozumienie rządu, podpisane w swoim czasie również przez Związek Radziecki, dało pozytywne wyniki.

Widomo powszechnie, że w czasie pierwszej wojny światowej stosowano w szerokim zakresie taką broń masową zagłady, jak gazy duszące i trujące, jak również inne rodzaje broni chemicznej, co spotkało się ze zdecydowanym potępieniem narodów.

Już wówczas powstała groźba użycia niszczycielskiej broni bakteriologicznej, której zadaniem jest wywołanie wśród ludności miast nader ciężkich chorób zakaźnych, z czym nie mogło się pogodzić sumienie przeważającej większości ludzi. To właśnie spowodowało konieczność zawarcia układu międzynarodowego w postaci wspomnianego protokołu genewskiego, w myśl którego zostało potępione i zabronione stosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej w czasie wojny.

Gdyby nie było tego protokołu podpisanego przez 49 państw, aczkolwiek jeszcze nie ratyfikowanego przez wszystkie państwa, to jasne jest, że nie byłoby żadnego czynnika hamującego stosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej również podczas drugiej wojny światowej. Fakt, że podczas drugiej wojny światowej żaden rząd nie odważył się użyć broni chemicznej i bakteriologicznej, dowodzi, iż wspomniany układ wywarł decydujący wpływ na powstrzymanie przelania krwi zbrojeń atomowych.

I bakteriologicznej miał pozytywne znaczenie. Jednocześnie nie można oczywiście pomniejszać znaczenia faktu, że w oparciu o ten układ międzynarodowy państwa koalicji antyhitlerowskiej oświadczyły stanowczo, że próby użycia przez nieprzyjaciela broni chemicznej spotkają się z drugoczą odprawą.

Powyższe uwagi dotyczą również w całej rozciągłości broni atomowej i wodorowej. Jak wiadomo, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zalicza tej broni do zwykłych rodzajów uzbrojeń, lecz uważa ją za specjalny rodzaj broni — za broń masową zagłady.

Można zrozumieć fakt, że prezydent Eisenhower, który jest znany jako jeden z wybitnych dowódców wojskowych ostatniej wojny światowej, podkreślił niszczycielską siłę broni atomowej. Trzeba także mieć na uwadze, że w miarę upływu czasu znaczenie tego problemu rośnie jeszcze bardziej.

Byłoby rzeczą absolutnie niezrozumiałą, gdyby państwa posiadające broń atomową lub wodorową nie przywłączyły należycie znaczenia do kwestii zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, lub gdyby zaczęły odkładać do jakiegoś nieokreślonego momentu w przyszłości zawarcie układu międzynarodowego w tej sprawie. Takie ustosunkowanie się do tego doniosłego i palącego problemu nie byłoby niczym usprawiedliwione.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie walkę o zakaz broni atomowej i jednocześnie o znaczną redukcję wszystkich innych rodzajów zbrojeń. Jest to zgodne z polityką państwa radzieckiego zmierzającą do zapobieżenia nowej wojnie oraz do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

W swym przemówieniu na temat broni atomowej z 8 XII br. prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił doniosłe znaczenie sprawy osłabienia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w warunkach pokoju. Odpowiada to także stanowisku Związku Radzieckiego, który dąży wytrwale do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz do utrwalenia pokoju na całym świecie.

By osiągnąć sukcesy na tej drodze, konieczne są wzajemne wysiłki w kierunku usunięcia przyczyn stojących na przeszkodzie złagodzeniu napięcia międzynarodowego. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to czynimy wszystko, by skoncentrować pracę ludzkiej radzieckiej i nasze zasoby materialne na rozwiązywaniu nowych gigantycznych zadań w zakresie dalszego podniesienia pokojowej ekonomiki i kultury kraju oraz by w dalszym ciągu rozszerzać międzynarodową współpracę ekonomiczną na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Związek Radziecki należy do tych państw, które dążą do rozwiązania opartego na zdrowych zasadach handlu międzynarodowego i stanowczo potępiają politykę dyskryminacji i nacisku na kraje uzależnione pod względem ekonomicznym, politykę, która w tej dziedzinie sama się dyskredytowała. Interesy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego nie wymagają tworzenia bloków i sojuszy wojskowych, wymierzonych prze-

ciwko tym czy innym państwom, nie wymagają również zakładania baz wojskowych na terytorium innych państw. Związek Radziecki uważa, że z normalnymi stosunkami między państwami nie można pogodzić polityki, która oznaczałaby popieranie aktów dywersyjnych w innych krajach lub też finansowanie agentów-dywersantów. Dążenie do poprawy stosunków między państwami powinno być doprowadzić do wzajemnego uznania tych zasad, które nie mogą być sprzeczne z interesem narodowym żadnego państwa, a jednocześnie odpowiadają całkowicie interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Właśnie dlatego Związek Radziecki uważa za tak doniosłą nie tylko konferencję mającą się odbyć w Berlinie, lecz również konferencję 5 mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, albowiem w obecnych warunkach jedynie połączone wysiłki wszystkich wielkich mocarstw wraz z wysiłkami innych państw mogą zapewnić złagodzenie napięcia w całej sytuacji międzynarodowej i właściwe rozwiązanie poszczególnych pilnych problemów międzynarodowych. Odpowiada to również wymogom Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych nakładającej szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego na 5 mocarstw: USA, Anglię, Francję, ZSRR i Chiny. Jednocześnie jest rzeczą zupełnie jasną, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński powinien być obecnie reprezentowany właśnie przez Chińską Republikę Ludową.

Pragnąc przyczynić się do podniesienia roli i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych w umocnieniu pokoju światowego, należy szczególnie wytrwale dążyć do zbliżenia stanowiska pięciu wielkich mocarstw w sprawie zaniechania wysiłku zbrojeń atomowych i wszelkich innych zbrojeń. Każdy krok ku porozumieniu między tymi mocarstwami zarówno w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa zastosowania broni atomowej i wodorowej, jak i w sprawie zaniechania wysiłku zbrojeń w ogóle, spotkałby się niewątpliwie z jednomyślnym poparciem wszystkich narodów zjednoczonych. Na tej drodze przede wszystkim istnieje doniosłe możliwości złagodzenia napięcia międzynarodowego, utrwalenia pokoju.

Prezydent Eisenhower po przedstawieniu swego poglądu na temat zaniechania broni atomowej oświadczył, że pożądaną jest przeprowadzenie odpowiednich poufnych lub dyplomatycznych rokowań między zainteresowanymi państwami.

Jednocześnie prezydent Eisenhower wysunął propozycję, aby odnośne państwa natychmiast rozpoczęły w przyszłości kontynuować przekazywanie dla pokojowego wykorzystywania „pewnej części swych zapasów normalnego uranu i ulegających rozszczepieniu materiałów — międzynarodowemu organowi do spraw energii atomowej”, działającemu pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propozycja ta głosi ponadto, że ten międzynarodowy organ do spraw energii atomowej „można było by uczynić odpowiedzialnym za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów”.

Należy rozpatrzyć, co oznacza ta propozycja.

PO PIERWSZE: propozycja ta oznacza, że z posiadanych oraz z tworzących w dalszym ciągu zapasów materiałów atomowych proponuje się wydzielone na cele pokojowe jedynie „pewnej” niewielkiej części. Wynika z tego, że podstawowa masa materiałów atomowych będzie nadal przeznaczana na produkcję nowych bomb atomowych i wodorowych, oraz że pozostaje nieograniczona możliwość dalszego gromadzenia broni atomowej

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że dnia 9 grudnia br. ambasador Stanów Zjednoczonych w ZSRR p. Charles Bohlen przesłał ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi list, w którym stwierdza:

— Niestety, nie otrzymaliśmy na czas tekstu przemówienia prezydenta Eisenhowera, które wygłosił on na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, i dlatego nie mogłem przesłać Panu w dniu wczorajszym.

W załączeniu przesyłam wyjątki z przemówienia prezydenta Eisenhowera, otrzymane wczoraj wieczorem z Waszyngtonu, a dotyczące sprawy, jaką omawialiśmy w dniu 7 grudnia.

Wyjątki z przemówienia wygłoszonego przez prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 8 grudnia 1953 r.

„Niedawno otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego to, co w istocie rzeczy można nazwać wyrażeniem gotowości przeprowadzenia konferencji czterech mocarstw. Wraz z naszymi sojusznikami — Wielką Brytanią i Francją — ucieświliśmy się, że nota ta nie zawiera niemożliwych do przyjęcia warunków wstępnych, takich jakie wysuwał przedtem Związek Radziecki.

Jak wiadomo z naszego wspólnego komunikatu ogłoszonego po naradzie bermudzkiej, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doszły szybko do porozumienia w sprawie konferencji ze Związkiem Radzieckim.

Rząd Stanów Zjednoczonych podchodzi do tej konferencji z nadzieją i szczerością. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby osiągnąć jedyny cel: a mianowicie, aby konferencja ta dała realne wyniki dla sprawy pokoju, — dla jedynie właściwego sposobu osłabienia napięcia międzynarodowego.

Stany Zjednoczone, biorąc pod uwagę propozycję Zgromadzenia Ogólnego NZ, gotowe są do niezwłocznego poufnego spotkania z przedstawicielami innych krajów, których to „głównie dotyczy”, ażeby znaleźć „możliwe do przyjęcia rozwiązania” problemu wysiłku zbrojeń atomowych, który rzuca cień nie tylko na sprawę pokoju, lecz i na życie całego świata.

My, z naszej strony wniesliśmy nową koncepcję do tych poufnych lub też dyplomatycznych rozmów.

Rządy, których to głównie dotyczy, powinny o tyle o ile pozwala na to elementarny rozsądek, rozpocząć już teraz i kontynuować w przyszłości wspólne przekazywanie pewnej części swych zapasów normalnego uranu i ulegających rozszczepieniu do dyspozycji międzynarodowego organu do spraw energii atomowej. Mam nadzieję, że organ taki zostanie stworzony pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysokość wkładów, procedura i inne szczegóły ustalone będą podczas „poufnych rokowań”, o których wspominałem wyżej.

Stany Zjednoczone gotowe są z całą szczerością podjąć te próby. Każdy partner Sta-

nów Zjednoczonych, działający równie szczerze, zobaczy, że Stany Zjednoczone nie są bynajmniej partnerem nieuczciwym lub pozbawionym wielkoduszności.

Początkowe wkłady do realizacji tego planu będą niewątpliwie niewielkie ilościowo. Propozycja ta ma jednak duże zalety: ponieważ może być urzeczywistniona nie wywołując zadrażnień i wzajemnych podejrzeń towarzyszących wszelkiej próbie stworzenia takiego systemu międzynarodowej inspekcji i kontroli, który by nadawał się w zupełności do przyjęcia.

Organ do spraw energii atomowej można było by obarczyć odpowiedzialnością za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów. Wynalazczość na szych uczonych zapewni stworzenie specjalnych, bezpiecznych warunków, by można było rzeczywiście zaoszczędzić także zapasy materiałów ulegających rozszczepieniu przed nieoczekiwanym zagarnięciem.

Jeszcze ważniejsze zadanie tego organu do spraw energii atomowej polegałoby na opracowaniu metod, za pomocą których można było by przeznaczać te materiały ulegające rozszczepieniu na pokojowe cele ludzkości. Zmobilizowano by specjalistów do wykorzystania energii atomowej na potrzeby rolnictwa, medycyny i inne cele pokojowe. Specjalny cel polegałby na tym, by zapewnić obfitość energii elektrycznej tym obszarom świata, które cierpią wskutek jej braku. W ten sposób mocarstwa współpracujące w tym dziele poświęcałyby pewną część swoich sił na zaspokojenie potrzeb ludzkości zamiast budzić jej obawy.

Stany Zjednoczone byłyby nie tylko gotowe wziąć udział w tym, lecz byłyby dumne mogąc przystąpić wraz z innymi, „których to głównie dotyczy” do opracowania planów, za pomocą których można byłoby przyspieszyć także pokojowe wykorzystanie energii atomowej.

Wśród krajów, „których to głównie dotyczy”, powinien oczywiście znajdować się również Związek Radziecki.

KOMUNIKAT PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało:

1. Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR Maksyma Zacharowicza Saburowa zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
2. Ministra Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego Michaila Georgiewicza Pierwuchina zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
3. Ministra Przemysłu Hutniczego Iwana Fiedorowicza Tiewosjana zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
4. Ministra Przemysłu Budowy Maszyn Średnich — Władysława Aleksandrowicza Małyszewa zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
5. Ministra Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR Aleksandra Mikołajewicza Kosygina zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

(Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r.

(Dokończenie z 1 str.)

I tworzenia nowych rodzajów tej broni o jeszcze większej sile niszczącej. Tak więc, propozycja ta w obecnej formie nie krepuje państw mających możliwość produkowania broni atomowej i wodorowej.

PO DRUGIE: propozycja prezydenta Eisenhowera w niczym nie ogranicza samej możliwości stosowania broni atomowej. Przyjęcie tej propozycji nie krepuje pod żadnym względem agresora, jeśli chodzi o użycie broni atomowej w dowolnym celu i w każdej chwili. A zatem propozycja ta absolutnie nie zmniejsza niebezpieczeństwa agresji atomowej.

Należy więc wyciągnąć z tego wniosek, że w obecnej formie propozycja wysunięta przez Stany Zjednoczone ani nie hamuje zwiększającej się produkcji broni atomowej, ani nie ogranicza możliwości stosowania tej broni. Nie można tego nie brać pod uwagę przy ocenie istotnego znaczenia tej propozycji.

Propozycja ta miałaby inne znaczenie, gdyby założeniem jej było uznanie konieczności zakazu broni atomowej, będącej bronią agresywną. Jednakże w swym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych nie wspomina o konieczności zakazu broni atomowej. Problem zakazu broni atomowej został w tym przemówieniu pominięty, mimo że prezydent Eisenhower podkreśla szczególnie niebezpieczeństwo broni atomowej zagrażające narodowi całego świata w obecnej epoce atomowej.

Powstałe pytanie, czy można mówić o konieczności zlagodzenia napięcia międzynarodowego, a jednocześnie pominięcia milczeniem problem zakazu broni atomowej? Na pytanie to nie można dać dwóch różnych odpowiedzi. Wszyscy ci, którzy dają do zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do utrwalenia pokoju, nie mogą nie wysuwać postulatu, by rządy starały się osiągnąć jak najszybciej pozytywne rozwiązanie tego problemu.

Wiadomo powszechnie, że niepokój nętuje narody jest przede wszystkim związany z możliwością wybuchu wojny atomowej, której niebezpieczeństwa nie sposób usunąć bez zakazu broni atomowej. Uznała to na samym początku swego Istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych, opowiadając się za koniecznością zakazu broni atomowej.

Nikt nie może negować trudności, jakie napotyka się na drodze do rozwiązania tego zadania. Nie można jednak powiedzieć, że Narody Zjednoczone, a przede wszystkim państwa, których to w szczególności dotyczy, podjęły już wystarczające wysiłki, ażeby dojść do porozumienia międzynarodowego w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wprowadzeniem w życie tego zakazu. Toteż nie można było by wyjaśnić narodom milującym pokój takiej sytuacji, w której rozwiązanie tej sprawy odkładano by nadal, albo pomijano ją bez względu na całą ostrość tego problemu w obecnej chwili.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa pokornie jak dotąd uważał, że ogromnie doniosłym i niecierpliwym zwłoką problemem jest bezwzględny zakaz broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy jednoczesnym ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Wszystkie narody milujące pokój, zainteresowane są w jak najszybszym rozwiązaniu tego zadania.

Jeżeli całe zagadnienie sprowadzi się do tego, że jakaś niewielka część materiałów atomowych przeznaczona będzie na cele pokojowe, a podstawowa masa tych materiałów, których ilość nieustannie rośnie, zostanie użyta do wytwarzania coraz to bardziej niszczącej broni atomowej — wówczas niebezpieczeństwo wojny atomowej nie zmniejszy się ani trochę. Może to pociągnąć za sobą osłabienie czujności narodów wobec problemu broni atomowej, ale nie może przyczynić się do zmniejszenia realnego niebezpieczeństwa wojny atomowej.

Jeżeli porozumienie między państwami doprowadzi się do tego, że na cele pokojowe przeznaczą się tylko jakaś tam część materiałów atomowych, podczas gdy produkcja broni atomowej pozostanie nadal niczym nie ograniczona — wówczas takie porozumienie międzynarodowe byłoby faktycznie bezpośrednim usankcjonowaniem produkcji broni atomowej. Międzynarodowe usankcjonowanie pro-

dukcji broni atomowej byłoby na ręce siłom agresji. Sytuacja taka nie tylko nie ułatwiłaby porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej, lecz przeciwnie, byłaby nową przeszkodą na drodze do osiągnięcia wspomnianego porozumienia.

Ponieważ dążymy do utrwalenia pokoju, zadaniem naszym nie może być ani osłabienie czujności wobec niebezpieczeństwa wojny atomowej, ani też międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej. Właśnie dlatego należy uznać, że zadanie wszystkich państw milujących pokój nie ogranicza się do przeznaczania na cele pokojowe jakiejś części materiałów atomowych. Konieczne jest, by nie jakaś tam część, lecz całość materiałów atomowych przeznaczona została na cele pokojowe, co tworzyłoby niebawem możliwość rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, zastosowania niezmiennie cennych odkryć atomowych w medycynie, udoskonalenia techniki w wielu dziedzinach, dalszego i bardziej wydajnego postępu nauki.

Należy również uwzględnić fakt, że zakazanie broni atomowej i wodorowej oraz użycie wszystkich materiałów atomowych na pokojowe potrzeby narodów, połączone z należytą troską o potrzeby obszarów słabiej rozwiniętych pod względem gospodarczym, ułatwiłoby jednocześnie osiągnięcie porozumienia w sprawie zdecydowanej redukcji również zbrojeń zwykłych. To zaś z kolei pociągnęłoby za sobą ogromne zmniejszenie ciężaru podatków, który dźwigały narody w związku z istnieniem w wielu państwach nadmiernie rozbudowanych lądowych, powietrznych i morskich sił zbrojnych, to jest w związku z trwającym obecnie wyścigiem zbrojeń.

Wszystko to wymaga uznania konieczności zakazu broni atomowej wraz z ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu i bezwarunkowego wyrzeczenia się stosowania tej broni. Dlatego też rząd radziecki będzie nadal stał zdecydowanie na stanowisku, że osiągnięcie odpowiedniego porozumienia międzynarodowego w tym zakresie jest sprawą niecierpliwą zwłok.

Co się dotyczy oświadczenia prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowań w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki, prowadząc niezmiennie swą pokojową

politykę, wyraża gotowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do przyjęcia porozumienia w sprawach spornych, w imię utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki oczekuje przy tym, że rząd USA, odpowiednio do swego oświadczenia, udzieli niezbędnych wyjaśnień, ponieważ propozycja USA w swych istotnych punktach zawiera niejasne tezy i nie przewiduje konieczności zakazu broni atomowej, ani też wyrzeczenia się stosowania tej broni. Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że ludzkość musi i może być uratowana od grozy wojny atomowej. Szczególną odpowiedzialność za rozwiązanie tego zadania spada na te państwa, które już rozporządzają potęgą broni atomowej.

Co się dotyczy Związku Radzieckiego, to jego stanowisko jest zupełnie jasne. Polega ono na tym, by obrócić wielkie odkrycie myśli ludzkiej nie przeciwko cywilizacji, ale na rzecz jej wszechstronnego postępu, nie na masową zagładę ludzi, lecz na potrzeby pokojowe, na zapewnienie wydatnego wzrostu dobrobytu ludności.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że w toku tych rokowań rozpatrzone będzie jednocześnie następująca propozycja Związku Radzieckiego:

Państwa uczestniczące w porozumieniu, powodując się dążeniem do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, przyjmują uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie, że nie będą stosowały broni atomowej i wodorowej, ani też innej broni masowej zagłady.

Osiągnięcie porozumienia międzynarodowego w tej sprawie mogłoby stać się doniosłym krokiem na drodze do całkowitego wyeliminowania przez państwa ze swych zbrojeń broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej zapewniającej wykonanie porozumienia w sprawie zakazu używania energii atomowej do celów wojennych.

Związek Radziecki, pełen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiertelności broni atomowej i wodorowej, wytyczy wszystkie siły, aby broni ta nigdy nie mogła być obrócona przeciwko ludzkości.

Bawelna jedną z najważniejszych upraw przemysłowych Albanii



Bawelna jest jedną z najważniejszych upraw przemysłowych Albanii. Po wyzwoleniu hodowla bawełny znacznie się rozwinęła. Obecnie Albania posiada dwie czyszczalnie bawełny w Fier i Rogojina o zdolności 10.500 ton każda rocznie.

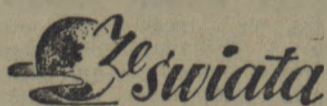
Na zdjęciu: transport bawełny do magazynu w czyszczalni bawełny w Fier.

Konferencja prasowa w Wydziale Prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

21 grudnia br. w Wydziale Prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli przebywający w Moskwie korespondenci agencji i dzienników zagranicznych.

Kierownik wydziału prasowego MSZ L. Ilczew wreczył korespondentom tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r. i odpowiedział na pytania korespondentów zagranicznych.



BERNO.

Prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej na rok 1954 wybrany został w dniu 22 bm. Rodolphe Ruattel, członek partii radykalnej z kantonu Vaud.

BERLIN.

Dnia 21 bm. Sąd Najwyższy NRD ogłosił wyrok w sprawie 7 szpiegów i dywersantów, którzy pracowali na rzecz szpiegowskiej organizacji b. generała hitlerowskiego Gehlena. Trzej główni oskarżeni — Haase, Schmidt i Schneider zostali skazani na dożywotnie więzienie, pozostali zaś oskarżeni — na kary więzienia od 12 do 15 lat.

Uczestnicy Czynu Przedzjazdowego podejmują dodatkowe zobowiązania dotyczące obniżenia kosztów własnych produkcji

STALINOGRÓD. Liczni uczestnicy ogólnonarodowego współzawodnictwa przedzjazdowego, po przeanalizowaniu swych doświadczeń z dotychczasowej realizacji Czynu, podejmują cenne dodatkowe zobowiązania — postanawiają wzmocnić walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji.

Aby produkcja hutnicza była lepsza i tańsza

Załogi hut im. Stalina i „1 Maja” podały analizie gospodarki materiałowej w swoich zakładach i ujawniły znaczne możliwości zmniejszenia zużycia surowców i materiałów pomocniczych. Wyniki tej analizy zostały omówione na spotkaniu przedstawicieli obu załóg, na którym też podpisano umowę o współzawodnictwie w obniżaniu kosztów własnych produkcji na I kwartał przyszłego roku.

Założa huty im. Stalina zobowiązała się uzyskać dodatkowo w każdym miesiącu około 210 ton stali poprzez obniżenie ilości braków, powstających wskutek zdarzających się niedopatrzeń w eksploatacji; pieców martenowskich i do zwanego materiałowej, które decydują o jakości stali. Około wyprodukują podjęli zobowiązania oszczędnościowe również czadnicow, tj. robotnicy obsługujący urządzenia wytwarzające gaz do opalania pieców martenowskich. Poprzez staranną gospodarkę paliwem zmniejszą oni zużycie węgla o 400 ton miesięcznie.

25 pracowników z działu głównego mechanika zobowiązało się w roku przyszłym przeprowadzić we własnym zakresie konserwację urządzeń wodnych i gazowych oraz

wszelkie roboty ślusarskie w 2 przedszkolach, w żłobku i stacji opieki nad matką i dzieckiem w Osiedlu Robotniczym. Wiele prac przeprowadzą w żłobkach w celu ich unowocześnienia pracownicy działu instalacji. M. In. zainstalują oni maszynę pralniczą oraz przewoźniczną suszarkę.

Administracja zakładu, dążąc do podniesienia poziomu kultury miejsca pracy, dostarczy do zakładu 200 zamykanych hermetycznie pojemników na różnego rodzaju odpadki oraz usprawni działanie szeregu urządzeń z dziedziny higieny pracy.

Również z inicjatywy administracji w parku leśnym, znajdującym się nieopodal zakładów, urządzony zostanie ośrodek wypoczynkowy dla młodzieży osiedla robotniczego a przed domem kultury plac na miejsce zabaw dla dzieci.

„Jesteśmy przekonani — czytamy w apelu jednej z załóg — że wszystkie załogi zakładów metalowych, a w szczególności młodzież i aktywni związkowcy włączą się i rozszerzą naszą inicjatywę, aby potężną falą współzawodnictwa w zakresie zagadnień socjalno-bytowych godnie uczcić II Zjazd PZPR”.

Dziewiąta i dziesiąta tura głosowania w wyborach prezydenta Republiki Francuskiej nie dały wyników

PARYŻ. W poniedziałek po południu przeprowadzono dziewiątą turę głosowania w wyborach prezydenta Republiki Francuskiej. Oprócz Laniel i Naegelen zgłosił swą kandydaturę Pierre Montel, którego agencja France Presse określa jako „umiarowanego konserwatystę”.

W głosowaniu wzięło udział 909 deputowanych i członków Rady Republiki. Większość bezwzględna wynosiła 445 głosów. Laniel otrzymał 413 głosów, (w poprzedniej turze — 430), Naegelen — 365 i Montel — 103, 28 głosów od-

dano na osoby, które nie kandydowały, a 7 głosów było nieważnych.

Tak więc również dziewiąta tura głosowania nie dała wyników.

PARYŻ. W poniedziałek wieczorem przeprowadzono dziesiątą turę głosowania, która także nie dała wyników. Laniel uzyskał 392 głosy, Naegelen — 358 głosów, i Montel — 84 głosy. 33 głosy oddano na osoby, które nie wysunęły swej kandydatury.

Następna, jedenasta tura głosowania wyznaczono na wtorek 22 grudnia po południu.

Koreańscy jeńcy ludowi żądają repatriacji

PERIN. Agencja Nowych Chin donosi z Panmunjomu, że w dniu 21 bm. strona koreańsko-chińska przeprowadziła rozmowy wyjaśniające z grupą 150 jeńców chińskich, przebywających w bloku b-3 w obozie Tongjjang. Po wysłuchaniu wyjaśnień, 21 jeńców zażądało natychmiastowego odesłania ich do ojczyzny.

W toku akcji wyjaśniającej kilku jeńców opowiedziało o zbrodniczym terrorze, stosowanym przez agentów kuomin-tangowskich i lisymanowskich wobec tych jeńców, którzy deklarują chęć repatriacji.

PERIN.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych zawiadomiła oficjalnie stronę koreańsko-chińską, że 19 agentów lisymanowskich i czangkalszekowskich, którzy w dniu 13 grudnia zamordowali w sektorze nr 38 obozu w Tongjjang czterech jeńców ludowych, stanę wkrótce przed sądem. Mordercy ci zostali zdezaszkowani i ujęci na jaw po dokonaniu zbrodni. Świadkami morderstwa było kilkudziesięciu jeńców, którzy zgłosili się do wojskowych

władz hinduskich i wskazali morderców.

W piśmie wystosowanym do Komisji Repatriacyjnej, przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej Li Sang-czo podkreślił, że morderstwo dokonane 13 grudnia jeszcze raz świadczy o tym, że jeńcy ludowi w obozach w strefie neutralnej znajdują się pod stałym terrorem agentów Li Syn-mana i Czang Kalszeka.

Wyrok w procesie Mossadika

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że trybunał wojskowy skazał b. premiera Mossadika na trzy lata więzienia.

W motywach wyroku trybunał podkreślił, że Mossadikowi groziła kara śmierci, lecz kara ta została złagodzona na skutek osobistej interwencji szacha, który wziął pod uwagę dawne zasługi byłego premiera.

Sądzony równocześnie z Mossadikiem b. szef sztabu gen. Riahj skazany został na dwa lata aresztu dyscyplinarnego i na wydalenie z armii.

Wspólnym wzmocnionym wysiłkiem wykonamy wskazania IX Plenum

Dyskutujemy nad тезami

Aby wzrastały szeregi partii na wsi

Mówiąc na IX Plenum o warunkach, dzięki którym będziemy mogli osiągnąć szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących, towarzysze Bierut stwierdził: „Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masy chłopskie.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnym miarce ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych od komitetu gminnego do Komitetu Centralnego.

Głęboka analiza stanu pracy oraz wzrostu i umocnienia organizacji partyjnych na wsi, dana przez towarzysza Bieruta, w całej pełni odzwierciedla sytuację również i w naszym powiecie koszański.

Sytuacja w powiecie koszańskim — pod względem ilości i liczebności organizacji partyjnych w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach — nie jest zadowalająca. Zbyt wiele jest jeszcze słabych liczebnie podstawowych organizacji partyjnych, zbyt wiele w powiecie „białych plam”. W stosunku do wielu innych powiatów województwa mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Obok takich gmin jak Dobrzyca, gdzie nie ma już ani jednej „białej plamy”, lub Manowo, jest jeszcze dużo gmin, w których wiele gromad nie posiada organizacji podstawowych. Wymienie tu przykładowo gminy Gozd, Krępa, Będzino i Koszalin.

Co uczynił już Komitet Powiatowy, co uczynili komitety gminne w naszym powiecie i co ma im zdaniem powinniśmy jeszcze uczynić, aby doprowadzić do zdecydowanej poprawy na tym odcinku?

W okresie przenoszenia uchwał IX Plenum, na wszystkich zebraniach, odprawach i zjazdach szkoleniowych stawiane były sprawy realizacji uchwały grudniowej, krytycznie analizowano pracę instancji i organizacji partyjnych w tej dziedzinie. Obecnie, na cotygodniowych odprawach sekretarzy KG, jako stały punkt wprowadzona została analiza wzrostu

organizacji gminnych, a sekretarze otrzymują odpowiednie nastawienie od kierownictwa KP. Ponadto co miesiąc egzekutywa komitetu omawia sprawozdanie referatu sprawozdawczego na temat wzrostu szeregów partyjnych i podejmuje odpowiednie wnioski.

Pracę naszą koncentrujemy na najtrudniejszych odcinkach. Tak np. w gminie Będzino, gdzie jest jeszcze 6 „białych plam”, po IX Plenum dokonuje się poważny przełom w pracy. Gminę tę wzięto pod opiekę członek egzekutywy KP tow. Bielawski (dawniej docie rano to tylko sporadycznie) stale tam dojeżdża i prowadzi szkolenie w KG. Wszyscy członkowie komitetu gminnego otrzymali zadania pracy z bezpartyjnymi i ustalono dla nich konkretne plany pracy z terminami realizacji. Z wykonywania zadań na tym odcinku składają oni krótką informację na każdym posiedzeniu Komitetu.

Nową formę pracy zainicjowali towarzysze z organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej Jamna w gminie Koszalin. Na czele z sekretarzem tow. Gawlikiem i wykładowcą szkolenia partyjnego tow. Przepiórką podjęli oni zobowiązanie zlikwidowania „białych plam” w pobliskiej gromadzie indywidualnej — Łabuszu. Dojeżdżają tam systematycznie, rozmawiają z produkcyjnymi chłopami, przeprowadzają z nimi pogadanki, zapraszają ich na zebrania partyjne. W rezultacie tej pracy w Łabuszu już w najbliższym okresie powstanie organizacja partyjna. Równocześnie, w ostatnim czasie do partii przystąpiło w Jamnie dwóch produkcyjnych spółdzielców.

Przykład Jamna nie jest jedyny. W zespole PGR Cetuń np. sekretarz KZ urzędującej prasówki dla produkcyjnych bezpartyjnych robotników ralnych, wspólnie dyskutując oni poszczególne artykuły, sekretarz wyjaśnia i pomaga zrozumieć trudniejsze problemy, a ponadto podsuwa im do czytania prasę partyjną. W innych organizacjach tworzy się grupy studiowania statutu PZPR złożone z zetemowców i produkcyjnych chłopów.

Dobre doświadczenia tych organizacji partyjnych i poszczególne towarzysze winni mieć za nim upowszechnić nasz Komitet Powiatowy w daleko większym stopniu niż to czyni dotychczas.

Równocześnie należałoby wpro-

wadzić i szeroko rozpowszechnić inne, nie stosowane dotychczas, lub stosowane w znacznym stopniu, formy pracy nad powiększeniem szeregów partyjnych i likwidacją „białych plam” na wsi.

Jest w naszym powiecie wielu produkcyjnych chłopów, dobrych gospodarzy i wzorowych obywateli, którzy powinni zasilili szeregi naszej partii. Trzeba ich jednak bardziej uaktywnić, wciągnąć do działalności społecznej i tym samym przygotować do wstąpienia do partii. Można im przecież zaproponować, aby organizowali pogadanki i dzielili się swoimi doświadczeniami w produkcji rolnej z szerszym ogółem chłopów. Należy ich wciągnąć w większym stopniu do szkolenia partyjnego. Niech potem prowadzą prace agitacyjną wśród swoich sąsiadów, niech założą kółko miczurinowskie lub czytelnice, niech wspólnie z innymi, mającymi wstąpić w szeregi partii, omawiają przeczytane w prasie artykuły o wydarzeniach krajowych i międzynarodowych. To wszystko powinna im podsuwać organizacja partyjna, pomagać w realizacji tych zadań. Przed zebraniem kółka, czy dyskusją nad artykułem sekretarz winien porozmawiać z nimi, dać im nastawienie, wskazać na najistotniejsze sprawy. Swą działalnością społeczną, swą pracą w organizacjach masowych (ZSCh, kółkach gospodyń), produkcyjnych ludzie wsi winni zdobywać sobie pełne zaufanie pracującego chłopstwa, stawać się godnymi przyjęcia w szeregi naszej partii.

Po IX Plenum przyjęto w naszym powiecie do partii 38 nowych członków — produkcyjnych robotników ralnych, gospodarzy indywidualnych i spółdzielców — zlikwidowano kilka „białych plam”. Widoczna jest poprawa na lepsze, ale dotychczasowe wyniki nie mogą zadowalać. Aby w pełni realizować wskazania IX Plenum na odcinku wzrostu i umocnienia szeregów partyjnych na wsi koszańskiej, nasze komitety gminne i Komitet Powiatowy muszą na codzień kierować tą sprawą, upowszechniać szeroko dobre formy pracy z bezpartyjnymi oraz wprowadzić wiele nowych, skutecznych form w tej bar dzo ważnej dziedzinie naszej partyjnej roboty, pobudzając i wykorzystując w pełni inicjatywę członków partii.

TADEUSZ WERMIŃSKI
instruktor
Komitetu Powiatowego PZPR
w Koszalinie

Niech zwiększona masa towarowa dotrze do każdej wsi

Przed aparatem handlu, w świetle tez przedzjazdowych, stoi poważne zadanie doprowadzenia do konsumenta zwiększonej masy towarowej. Zadanie to jest szczególnie trudne w pionie handlu wiejskiego. Na czym konkretnie polegają te trudności?

Po pierwsze — wynika one z faktu niewłaściwie rozmieszczonej i niedostatecznie rozwiniętej sieci handlowej. Niektóre sklepy gminnych spółdzielni w obecnych warunkach nie są w pełni dostosowane do przepuszczenia całej masy towarowej, przeznaczonej do dyspozycji pionu WZGS. W bardzo wielu wypadkach ich powierzchnia i zaplecze nie pozwalają zaprezentować odbiorcy w sposób przystępny pełnego wachlarza różnorodnych towarów przemysłowych. Samo zaś ułożenie towarów nosi w wielu sklepach charakter przypadkowego nagromadzenia, a nie prezentowania asortymentu.

Typowym przykładem takiego sklepu jest sklep w Charyznie, należący do GS Rymanów, pow. Kołobrzeg, a także sklep PZGS w samym Kołobrzegu, szumnie nazwany Rolniczym Domem Towarowym. W sklepach tych, jak zresztą i w wielu innych, zostały nagromadzone towary różnych branż. Stwarzała one pozornie obraz bogactwa asortymentowego, podczas gdy w rzeczywistości asortyment towarowy jest ubogi.

Na tym przykładzie widzimy, że łączenie branż, koniec nie jeszcze w naszych warunkach, nie może się odbywać mechanicznie. Łączenie wszystkich branż jest możliwe jedynie w wiejskich czy też Rolniczych Domach Towarowych w dużych miasteczkach i miastach powiatowych, przy posiadaniu odpowiedniej powierzchni sklepowej. W pozostałych wypadkach można liczyć tylko na branżę pokrewną, a więc: włókienniczą, odzieżową i skórzaną; metalową, ceramiczną, elektrotechniczną i meblarską; spożywczą i chemiczną; księgarską, papierniczą, zabawkarską, sportową i muzyczną, w specjalne sklepy wielodziałowe.

Dla zabezpieczenia pełnej przepustowości sieci handlowej koniecznym jest, aby w siedzibie GS zorganizowane były następujące sklepy wielodziałowe: włókienniczo-skórzany, żelazny i art. gospodarstwa domowego, sklepy o asortymencie spożywczym i chemicznym itp. W siedzibie gminy administracyjnej, nie będącej siedzibą GS, winny znajdować się również dwa sklepy wielodziałowe i jeden sklep mieszany. Ponadto w każdej gromadzie posiadającej dostateczne zaplecze gospodarze, winni być sklep gromadzkim względnie punkt sprzedaży pomocniczej, a w gromadach stanowiących siedzibę spółdzielni produkcyjnej względnie PGR, bez względu na zaplecze, sklep gromadzkim lub punkt sprzedaży pomocniczej. Niezależnie od tego, w miastach powiatowych i większych miasteczkach winny być uruchomione sklepy nasienne, ogrodnicze z pełnym asortymentem nasion, warzyw i kwiatów, środków ochrony roślin i sprzętem pszczelar-skim.

Tak rozmieszczona sieć handlowa pozwoli na należyte uregulowanie dopływu masy towarowej na wieś.

Tymczasem w poszczególnych powiatach naszego województwa rozmieszczenie sieci handlowej i jej stan ilościowy odbiegają jeszcze daleko od potrzeb terenu. Jaskrawym tego przykładem może być fakt, że według stanu na dzień 30 listopada, na 96 GS-ów było tylko 8 sklepów papierniczo-księgarskich, z czego 2 w pow. Drawsko oraz po jednym w powiatach Człuchów, Kołobrzeg, Miastko, Sławno, Wałecz i Złotów. W GS-ach, nie posiadających tych sklepów księżka jest wciśnięta do sklepów mieszanych i wielodziałowych.

Z problemem rozbratowania i właściwego rozmieszczenia sieci handlowej wiąże się problem tak zwanych niechodliwych towarów, które przez sam fakt niepokazania ich chłopom w odpowiednim miejscu i formie stają się niechodliwymi. A przecież do wyprodukowania tych towarów zo-

stała zużyta cenna energia robotników i cenny surowiec.

Po drugie — trudność w doprowadzeniu towarów do odbiorcy mała swe źródło w niewłaściwym pojęciu roli po moenlezych form handlu, po myślanych jako dodatkowe dodatki z artykułami przemysłowymi do gromad najbardziej oddalonych od siedziby GS.

Tymczasem pomocnicze formy handlu w wielu GS-ach nie są w ogóle stosowane, a w niektórych zatraciły swój sens, ponieważ stosowane są tylko wtedy, gdy plan się załamuje i trzeba go „ratować”.

Nie jest też wykorzystywana różnorodność pomocniczych form handlu, a przede wszystkim handel obwoźny.

Od uchwał IX Plenum minęło zaledwie półtora miesiąca, a już są widoczne rezultaty tych uchwał. Masa towarowa płynnie na wieś szerszym strumieniem niż w poprzednich kwartałach. Więcej jest nie tylko materiałów budowlanych, ale i naczyń emalowanych, odlewów, armatury, podkowalnik, radioaparatury, tekstylii, odzieży, obuwi i innych artykułów, a przydłżyła na I kwartał 1954 roku są również poważnie zwiększone.

Dla doprowadzenia zwiększonej masy towarowej do ludności wsi trzeba, aby zarządy GS-ów i PZGS-ów niezwłocznie przystąpiły do uregulowania zagadnienia rozbratowania i rozlokowania sieci.

Jednocześnie należy usystematyzować pracę na odcinku stosowania pomocniczych form handlu, zapewnić systematyczne docieranie z handlem obwoźnym do gromad pozbawionych możliwości zaopatrzenia ale w towary przemysłowe na miejscu, a dni apędów w gminach przekształcić na zwykłą jowę targi gminne.

Uregulowanie przez zarządy GS i PZGS poruszonych tu spraw będzie najlepszym powitanie II Zjazdu partii. Na meldunki o wykonaniu złączonych z tym czynności owarów będą łamy „Głosu Koszańskiego”.

EDWARD KARP
członek zarządu WZGS
w Koszalinie

Zapewnienie bazy paszowej we wszystkich PGR warunkiem dalszego wzrostu hodowli

W okręgu słupskim PGR w ciągu ostatnich dwóch lat obszar zasiewu roślin pastewnych wzrósł o 135 proc. a obszar gruntów ornych powiększył się w tym czasie o 19,6 proc. Średni roczny stan pogłowia podwyższył się o 28,6 proc. Dlatego też w świetle zadań zawartych w тезach przedzjazdowych, czołowym problemem staje się rozwiązanie zagadnienia bazy paszowej, na którą składają się: siano łąkowe, motylkowe, pastwiska, pasze zielone, okopowe, pastewne, wtyłki, wywar itp.

W dotychczasowej naszej praktyce, w okręgu słupskim, popełniliśmy szereg zasadniczych błędów wynikających z niedoceniania znaczenia hodowli.

Poważna ilość zespołów, a w tym wiele gospodarstw, były pozbawione podstawowej karmy dla bydła i koni, a trzoda chlewna nie otrzymywała przewidzianych norm paszowych. Były i są takie gospodarstwa w okręgu, do których przez okres 7 miesięcy do wożono ziemiaki dla trzody chlewniej z odległych o 10 — 15 km gospodarstw. W niektórych gospodarstwach posiadających mało ziemi ornej, a wiele łąk, zamiast hodować bydło założono bowiem hodowlę świń.

Obecnie naszym najważniejszym zadaniem jest zabezpieczenie bazy paszowej, aby stworzyć mocne podstawy dla takiego rozwoju hodowli jak wskazują nam tezy na II Zjazd partii. Musimy więc zaplanować bazę paszową w ten sposób, by nasze gospodarstwa były samowystarczalne pod względem pasz objętościowych w 100 procentach + 20 proc. rezerwy, a w pasze treść we 80 proc. z własnej produkcji.

W najbliższych dwóch latach musimy uzyskać:

a) najmniej 7 ton = w okresie

letnim — masy zielonej na dorosłą sztukę bydła, a do 1 tony dla każdej świni i owcy.

b) co najmniej do 18 a siano dla dorosłej sztuki bydła, a do 5 q dla owcy i świni na okres roczny.

c) do 40 q kiszzonek dla dorosłej sztuki bydła i do 5 q dla owicy i świni.

W chwili obecnej nie posiadamy dostatecznie zabezpieczonej bazy paszowej, a przyczyną tego jest w głównej mierze zły stan użytków zielonych, jak również wadliwa organizacja gospodarki roślinami pastewnymi.

Moim zdaniem w najbliższych dwóch latach, w okresie wzmocnionej intensyfikacji hodowli, należy bazę paszową oprzeć na produkcji wysokobiałkowej siana, zielonek i kiszzonek. Pasze treściwe trzeba zapewnić przede wszystkim dla tuczu trzody chlewniej oraz wyseko produktywnego bydła mlecznego.

Równocześnie należy rozszerzyć bazę nasiennej roślin pastewnych na potrzeby własne i towarowe, których dotychczas dawał się odczuwać wielki brak.

Trzeba również ustabilizować obsadę inwentarza na poszczególnych gospodarstwach.

Dla położenia zdrowych i realnych podstaw dla rozwoju hodowli i celowej gospodarki paszowej, należy wprowadzić systematycznie i planowo trawopólny system Wiliamsa,

Tam, gdzie jeszcze nie zamierzamy wprowadzić płodozmianu, musimy pamiętać o właściwym zmianowaniu roślin.

Należy przy tym wprowadzić preliminarz pasz dla każdego gospodarstwa i rozbić go na pory roku i miesiące. Bez ustalenia i realizowania bilansu pasz i dokładnego przestrzegania planu żywienia, popadają nasze gospodarstwa w bezplanowość, wskutek czego w pewnych porach roku inwentarz jest przesadnie karmiony, a w innych głoduje.

Dla lepszego zabezpieczenia bazy paszowej w związku z wrażliwym pogłowiem, należy w naszych gospodarstwach prowadzić dodatkowo płodozmian przy podwórzu. Pod takie płodozmiany można uruchomić te wszystkie pozorne nieużytki dokola podwórza, lub nawet w obrębie zbyt wielkich podwórz foliowarcznych, lub też nie eksploatowane części gruntu przy parkanach, okopczyskach itp.

Pozwoli to na wyprodukowanie małym kosztem dodatkowych ilości pasz w najbliższej odległości od budynków, bez uszczuplenia arealów polowych i przyniesie olbrzymie oszczędności w transporcie wewnętrznym, szczególnie w okresie wyciecznych prac polowych.

W płodozmianie przypodwórzowym można wprowadzić takie rośliny jak mieszanki ozime, jare, słonecznik, brukiew, żywakost, cynkorla (na sprzet liści) i inne.

Lucerna jest w zasadzie główną rośliną pastewną, jednakże na skutek bardzo często niedostatecznych zabiegów agrotechnicznych przy warunkach klimatycznych wybrzeża niejednokrotnie nie udaje się, względnie wypada w drugim czy trzecim roku, dlatego też należy mocno forsować konieczną czerwono i białą.

Łubin pastewny w mieszkankach z peluszką i wyką, a niekiedy także seradellą daje obfity zbiór paszy miękkiej i soczystej, a przy tym długo zachowującej świeżość.

Wyróżniającą się rośliną pastewną, a zbyt mało jeszcze docenianą na wybrzeżu jest słonecznik. Uduje się on na glebach nawet zupełnie lekkich, jakie mamy w pow. bytowski i miasteczku, wytrzymuje dobrze posuchy, daje duże plony niezłej zielonki. Na szersze rozpowszechnienie w naszych warunkach zasługuje także kapusta pastewna, która daje duże plony zielonej masy o znacznej wartości pokarmowej. Zawiera ona dużo białka i cukru; nadaje się do kiszzenia. Zwykłość pastewny i cykorla na zbiór liści są roślinami, które szczególnie przydatne będą w płodozmianie przypodwórzowym. Dają one 4 — 5 pokosów a w dobrych warunkach nawet więcej. Bułwa ziemniaczana (topinambur) dotychczas jest mało znana i nie rozpowszechniona w PGR-ach. Dlatego winniśmy rozpocząć z nią próby na większą skalę, po uzyskaniu sadzonek szlachetnych odmian.

W moich wnioskach podałem do zastosowania w PGR-ach tylko niektóre odmiany roślin pastewnych. Sadzę, że koledzy pogrzejcy zabierający głos w dyskusji wskażą jeszcze na inne, dotychczas nie wykorzystane rezerwy paszowe. Jest to tym bardziej ważne, że zorganizowany, nieprzerwany dopływ pasz zielonych własnej produkcji w każdym gospodarstwie musi być tak dobrany, a wysiew ich dokonany w takich terminach, by zapewniona była ciągłość spasonia świeżych zielonek, począwszy od wczesnej wiosny, a skończywszy na późnej jesieni. Dla utrzymania tej ciągłości tzw. „taśmy zielonej” na bieżąco zaopatrzenie inwentarza, w wielu gospodarstwach ich kierownicy zmuszeni będą posługiwać się zasiewami mieszank zbożowo-strączkowych na zielonki, a w niektórych wypadkach na siano.

Tego rodzaju mieszanki powinny być umieszczane w śródplonach, międzyplonach, a w ostateczności w poplonach, lecz nigdy jako plon główny. Pamiętajmy zawsze, że w zasiewach paszowych reguła winna być urońba kilku roślin, a nigdy jednej lub dwóch choćby najlepszych.

Wielu kierowników gospodarstw i brigadierów systematycznie zaniedbuje pielęgnację łąk. Dlatego łąki plonują słabo. Zamiast 40 i więcej kwintali z ha sprząta się 10 — 15. Nawozy mineralne przeznaczone na zasilanie łąk wędrują na pola. Na zaniebanych pastwiskach rosną

turzyce, sitowia i inne chwasty. Nie nowalone łąki i pastwiska, nie podzielone na nowoczesny wyposk kwatery, przynoszą gospodarce narodowej poważne straty w postaci — jak zdołałem prowizorycznie obliczyć — około 20 proc. zmniejszonej ilości mleka, mięsa, wełny i innych produktów pochodzenia zwierzęcego.

Dla uzdrowienia gospodarki w PGR-ach konieczny jest zasadniczy przełom w stylu pracy administracji. Konieczne jest mianowicie jak najściślej spójnienie kierownictwa administracji z organizacją partyjną i związkową, by poprzez skoncentrowanie wszystkich wysiłków wpłynąć uporczywie na podniesienie wydajności z hektara i podniesienie pogłowia. Organizacja partyjna i związkowa muszą doprowadzić do popularyzowania osiągnięć przedowników i racjonalizatorów, organizowaniu masowego współzawodnictwa pracy itp.

Walcząc o pełną realizację naszych planowych założeń musimy doprowadzić do całej załogi PGR-owskiej wytyczne IX Plenum i zadania zawarte w тезach II Zjazdu.

Problem rozwiązania bazy paszowej w myśl wskazań IX Plenum jest kluczem do wykonania zadań nakreślonych dla nas do wykonania w najbliższych 2 latach. Lecz w PGR-ach jest jeszcze wiele braków, które można i trzeba usunąć i naprawić, dlatego też jestem przekonany, że koledzy — pracownicy PGR przedyskutują również inne ważne problemy, które winny wpłynąć na rentowność PGR-ów i dobry rozwój ich produkcji.

Inf. FRANCISZEK BĄCZYK
dyrektor OZ PGR Słupsk

Korzystając z pomocy państwa rozwiniemy hodowlę

Chłopi Ziemi Koszalińskiej z uznaniem witają
Uchwałę Rządu z 17 grudnia 1953 r.

PODOBIE jak w całym kraju, szeroko była dyskutowana Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 roku we wszystkich gromadach powiatu kołobrzeskiego.

W licznych wypowiedziach mało i średniorolnych chłopów przebiegało głębokie zadowolenie z nowego posunięcia rządu — stanowiącego dalszy krok na drodze wcielania w życie planu państwowego w ten sposób przedzjazdowych partii zwiększenia pomocy państwa ludowego dla rolnictwa.

Szczególnie mocno akcentowali chłopowie powiatu kołobrzeskiego fakt, iż bardzo dogodnie warunki zawarte w uchwale należy w pełni wykorzystać w każdej spółdzielni, w każdym gospodarstwie indywidualnym.

W gromadzie Drozdowo — gmina Rymań na zebraniu przybyło ponad 40 spółdzielców i chłopów tej gromady. Po zapoznaniu się z treścią uchwały zebrani podjęli szereg czynnych zobowiązań, które realizacja przyczyni się poważnie do wzrostu hodowli bydła i trzody chlewnej w gromadzie. M. in. spółdzielcy RZS Drozdowo postanowili podnieść stan pogłowia o 9 sztuk sztuk, 7 macior i 4 krowy. Również przybyło ponad 50 chłopów. Z zadowoleniem przyjęli oni uchwałę, widząc w niej poważną pomoc ludowego państwa w dalszym rozwinięciu swych gospodarstw.

„Uchwała — mówił małorolny chłop Jan Wawrzyńczyk — daje ogromne możliwości umocnienia naszych gospodarstw i podniesienia ich produkcji. Ulgi i zwolnienia, rozszerzony system zamienników — jeśli chodzi o obowiązkowe do stawy, oraz poważna pomoc kredytowa, dadzą wielu gospodarstwom małorolnym możliwość całkowitego uwolnienia się od wyzysku kulackiego. Dzięki pomocy kredytowej państwa również i gospodarstwa

gospodarskiej zapobiegliwości dla zwiększenia stanu pogłowia w naszych gospodarstwach, dla zapewnienia robotnikom w mieście stałej, systematycznej i wciąż wzrastającej dostawy mięsa, tłuszczu i mleka”.

Podobne zobowiązania podjęte zostały w toku dyskusji nad uchwałą przez chłopów gromady Jasno, Karścino, Molotowo, Charyzno i Bratnica. W tej ostatniej gromadzie, średniorolny chłop Antoni Czapla postanowił m. in. poprawić rasę bydła.

W gromadzie Kowalec, zebrani, po przedyskutowaniu uchwały postanowili zwiększyć w roku przyszłym pogłowienie bydła i trzody chlewnej. W tym celu również zapewnią sobie odpowiednią ilość pasz przez racjonalny sprzęt siana i szerokie stosowanie kłuski zielonej. Chłopi z Kowalec postanowili także uregulować do końca bieżącego roku wszystkie zaległości w podatku gruntowym.

UCHWAŁA Rady Ministrów w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej była również szeroko omawiana na zebraniach gromadzkich przez chłopów indywidualnych i spółdzielców w powiecie koszalińskim.

Na zebraniu gromadzkim w Suchej przybyło ponad 50 chłopów. Z zadowoleniem przyjęli oni uchwałę, widząc w niej poważną pomoc ludowego państwa w dalszym rozwinięciu swych gospodarstw.

„Uchwała — mówił małorolny chłop Jan Wawrzyńczyk — daje ogromne możliwości umocnienia naszych gospodarstw i podniesienia ich produkcji. Ulgi i zwolnienia, rozszerzony system zamienników — jeśli chodzi o obowiązkowe do stawy, oraz poważna pomoc kredytowa, dadzą wielu gospodarstwom małorolnym możliwość całkowitego uwolnienia się od wyzysku kulackiego. Dzięki pomocy kredytowej państwa również i gospodarstwa

stawa również i gospodarstwa dotychczas podupadłe wskutek różnych klęsk będą miały możliwość podźwignięcia się”.

„W Polce sanacyjnej — mówił średniorolny chłop Szczepan Redestowicz — państwo nie udzielało pomocy chłopom mało i średniorolnym. Jeśli gospodarka chłopska podupadła — to czekał ją jeden los — przejście w ręce kulackie. A teraz nasze państwo przeznacza dla wsi ogromną pomoc, żeby każdy pracujący chłop uzyskiwał coraz wyższy dochód i dostarczał więcej produktów żywnościowych dla miasta”.

Gromada Sucha posiada duże obszary łąk, a tym samym szczególnie duże możliwości rozwoju hodowli bydła. Toteż sprawa ta była najszerzej dyskutowana na zebraniu.

— Każdy z nas — mówił oświatowy Władysław Arabasz — może hodować jeszcze co najmniej jedną, a nawet dwie krowy więcej. Trzeba jednakże lepiej uprawiać nasze łąki, stosować ich nawożenie oraz przeprowadzić prace melioracyjne. Uchwała wyjaśnia jak mamy pracować, aby podnieść hodowlę. Toteż szeroko powinniśmy stosować siłosowanie pasz, zasiew popiołów, suszenie siana na kozłach. Musimy już wcześniej wstąpić do oczyszczania rowów melioracyjnych na naszych łąkach oraz zasilenia ich wapnem i innymi nawozami.

W odpowiedzi na uchwałę wielu chłopów z Suchej wystąpiło na zebraniu z konkretnymi zobowiązaniami podniesienia hodowli bydła. I tak — Tadeusz Walkowiak, Bolesław Kryza, Józef Sielski, Krzemienki i Wawrzyńczyk postanowili w roku przyszłym zwiększyć swą hodowlę o jedną krowę dojną. Władysław

Arabasz, Tadeusz Kościelak i wielu innych postanowili skontaktować cielczki itd.

Na zebraniu omawiano również możliwości rozwoju hodowli świń. W odpowiedzi na uchwałę wielu chłopów z Suchej postanowili poważnie zwiększyć hodowlę nierogacizny, zobowiązując się jednocześnie skontaktować cielczki w terminach określonych uchwałą, aby uzyskać premie.

Z zadowoleniem chłop z Suchej przyjął wiadomość o zwiększonej pomocy państwa na cele remontu starych i budowy nowych pomieszczeń dla inwentarza na wsi. W wielu z nich otrzymało już pomoc kredytową w postaci materiałów budowlanych, po uchwale jednak, kilkunastu nowych postanowiło zwrócić się o przyznanie potrzebnych im kredytów.

— Uchwała — mówił na zakończenie zebrania oświatowy Władysław Arabasz — pomoże nam podnieść hodowlę, a tym samym dostarczyć braćiom robotnikom więcej żywności. Przyczynimy się do dalszego szybkiego wzrostu dobrobytu całego narodu.

Podobne zebranie odbyło się również w gromadzie Skibno. I tutaj chłopowie szeroko komentowali każdy punkt uchwały, podejmując konkretne zobowiązania podniesienia hodowli.

Średniorolny chłop Bolesław Ciałczyński postanowił w odpowiedzi na uchwałę zwiększyć swą hodowlę w 1954 roku o dwie krowy, skontaktować cielczki oraz podnieść hodowlę świń do 18 sztuk.

— My chłopcy — powiedział m. in. Bolesław Ciałczyński — oceniamy uchwałę jako dowód troski ludowego państwa o wzrost dobrobytu wsi i dobrobytu całego narodu, toteż nie będziemy szczędzić sił, aby jej wskazania w pełni wdrożyć w życie.

Przyspieszyć spłatę podatku gruntowego

Termin płatności ostatniej raty podatku gruntowego minął 30. XI. br. Zbliża się już koniec roku, a do dnia 18 bm. województwo koszalińskie zrealizowało plan podatku gruntowego dopiero w 83,2 procentach. Zaledwie dwa powiaty — Bytów i Drawsko — przekroczyły 90 procent swego planu. W pozostałych powiatach wygłąda to następująco:

Miastko i Złotów przekroczyły 85 procent planu rocznego.

Kolobrzeg wykonał	84,4	proc. planu rocznego
Ślawn	84,8	" " "
Ślupsk	83,4	" " "
Białogard	83,0	" " "
Szczecinek	81,1	" " "
Cieluchów	81,0	" " "

Powiaty Koszalin i Walcz nie osiągnęły jeszcze 80 procent realizacji swego planu podatku gruntowego.

Za nieterminową realizację spłaty podatku gruntowego w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność władze finansowe powiatowych rad narodowych i same prezydya rad narodowych, które nie prowadzą dostatecznej pracy uświadamiającej i organizacyjnej w tym kierunku. W Białogardzie na przykład gminne rady narodowe nie rozpatrywały i nie rozpatrują nadal terminowo podań chłopskich, a Powiatowa Rada Narodowa zupełnie nie kontroluje ich pracy i nie pomaga im. Brak stałej, systematycznej pracy rad narodowych uwiadcza się właśnie w niskiej realizacji planu spłaty podatku gruntowego w poszczególnych powiatach.

Należy więc w pełni zająć się tą sprawą. Rozpatrzyć natychmiast i słusznie, załatwić wszystkie podania chłopskie i wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do elementów kulacko-spekulacyjnych, sabotujących terminową spłatę podatku gruntowego. Trzeba też położyć większy nacisk na to, aby w pierwszym rzędzie aktyw spłacił państwu wszystkie zaległości. Nie może być przecież aktywista ten, który jak Kazimierz Czerniakowicz z gromady Radomyśl pow. Szczecinek, zalega jeszcze ze spłatą poważnej sumy na podatek gruntowy. Każdy aktywista powinien jako pierwszy spłacić państwu należności i stać się aktywistą terminowego ich realizowania w swojej gromadzie i gminie.

Radom narodowym w tej pracy powinny pomóc komitety gminne i powiatowe partii. Należy dotrzeć do każdego rolnika, wyjaśnić znaczenie pełnej realizacji podatku, stawiając za przykład takich rolników jak obywatel Józef Piotrowski z Siemianic gminy Byszewo pow. ślupski, który nie tylko przedterminowo uregulował za rok bieżący, ale już wpłacił zaliczkę — 1.000 zł na porządek podatku gruntowego w roku 1954.

Należy też organizować zbiorowe inkasa podatku, a złożyć opornych karać.



W rodzinie członka spółdzielni produkcyjnej Andrzejewskiego panuje wielka radość — przyjechał na urlop syn Piotr, żołnierz ludowego Wojska Polskiego. Andrzejewski jest mistrzem strzelania artyleryjskiego. Brał on udział w przyjęciu u Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut w X rocznicę powstania WP.

Na zdjęciu: ojciec pokazuje synowi konie spółdzielcze.

Ujawniamy rezerwy produkcyjne powiatu bytowskiego

Wskazany przez IX Plenum KC oraz tezy do dyskusji na II Zjazd naszej partii wielki program walki o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących naszego kraju realizowany jest coraz szerzej. Do wykonania wytycznych IX Plenum przystąpili również robotnicy i chłopcy pracujący powiatu bytowskiego. Na zwołanej w Bytowie naradzie pod hasłem: „szukamy rezerw produkcyjnych w świetle uchwał IX Plenum” wielu dyskutantów wskazywało szereg poważnych możliwości zwiększenia — przede wszystkim produkcji rolniczej — dominującej w powiecie bytowskim.

Poniżej zamieszczamy kilka z tych wypowiedzi.

SPÓŁDZIELCZA GOSPODARKA ZAPewnIA SZYBKİ WZROST PRODUKCJI ROLNICZEJ

Tow. Jabłoński członek spółdzielni produkcyjnej Barnowo:

Spółdzielnia nasza bynajmniej nie należy do najlepszych. Zreszta ona 6 rolników na 108 ha ziemi. Gospodarujemy wspólnie od lipca ub. roku i mamy już poważny dorobek. W ubiegłym roku, gdy jeszcze sialiśmy indywidualnie, wydajność ziół z ha wynosiła 7 kwintali. W tym roku, pomimo tego, że urodzaj wszędzie był niższy, uzyskaliśmy przeciętnie 10 kwintali z ha — czyli o 3 kwintale więcej.

Węcej też mogliśmy odstawić zboża na planowy skup dla państwa, a prócz tego każdy z nas otrzymał przeciętnie o 20 kwintali zboża więcej za dniówki obrachunkowe niż poprzednio ze swej gospodarki indywidualnej.

Nasz przykład powinien przekonać wszystkich, że właśnie w spółdzielni, dzięki mechanicznej uprawie roli — głębokiej traktorowej orce, sianu siewnikami, stosowaniu nawozów sztucznych oraz żarna kwalifikowanego można wy-

soko podnieść produkcję rolną, a tym samym dostarczać klasie robotniczej więcej żywności.

Rozumiemy, że realizując wskazania IX Plenum trzeba również podnieść produkcję na gospodarce indywidualnej. Dlatego też my — spółdzielcy staramy się być jak najbliżsi z chłopami pracującymi — gospodarującymi indywidualnie, aby nie tylko przekonywać ich do naszej kolektywnej gospodarki lecz już teraz uczyć ich nowych, wyższych metod uprawy roli i hodowli. Między innymi wymieniliśmy wszystkim chłopom indywidualnym zboże konsumpcyjne na zboże kwalifikowane do jesiennej siewów. Za naszym przykładem sąsiedzi zaczęli również wysiewać nawozy sztuczne i napawać cielęcą.

Gromada uzyskała wyższe plony. Współpraca spółdzielców z gospodarującymi indywidualnie pracującymi chłopami, pomoc nasza dla nich, zdecydowanie o tym, że coraz bardziej będą się oni przekonywać do zespolonej gospodarki.

W KAŻDYM GOSPODARSTWIE MOŻNA PODNIEŚĆ HODOWLĘ

Paweł Borzysko — grom. Seminy:

Podniesienie hodowli, to jedno z najważniejszych naszych zadań na odcinku realizacji wytycznych IX Plenum. Choćbyśmy u nas dobre warunki rozwoju hodowli, to jednak obecny stan pogłowia bydła i trzody chlewnej jest niedostateczny. Dlatego tak jest?

Nie wszyscy gospodarze dbają o życie o rozwój hodowli. Jeden potrafi na paru hektarach utrzymać — 3 — 4 krowy, kilka, a nawet kilkanaście świń, owce, drób — a inni na takim samym

gospodarstwie ledwo utrzymuje jedną licząc krowę i prosię.

Ja na 4 hektarowym gospodarstwie mam 3 krowy dojne i 5 świń. W Czynie Przedzjazdowym zobowiązałem się podnieść hodowlę do 9 sztuk świń. Zobowiązanie to jest całkiem realne. Na 4 ha ziemi można przy dobrej gospodarce uzyskać dostateczną ilość paszy dla takiej ilości bydła i trzody.

Trzeba tylko starannie uprawiać łąkę, troszczyć się o dobry stan jej melioracji, wapnować ją i zasilać nawozami. Można z niej wówczas otrzymać 3 krotnie więcej siana niż z łąki zaniedbanej — takiej jakich większość jest w naszym powiecie. Szerzej trzeba stosować uprawy kapusty pastewnej, buraków, brukwi — są to uprawy przynoszące wysokie plony pozwalające zdobyć odpowiednią ilość paszy.

Wzrost hodowli — to równocześnie podniesienie dochodowości gospodarstwa. Przekonałem się na własnym przykładzie, że przy wysokim stanie hodowli poważnie wzrastają dochody, podnosi się stopa życiowa chłopów.

Apeluję więc do wszystkich chłopów pracujących powiatu bytowskiego, aby intensywnie zwiększali hodowlę, by równi do moich wyników i starali się osiągnąć jeszcze lepsze. Wówczas zadania IX Plenum wypełnimy.

KOMISJE KONTROLNO-DORADCZE POMOGA W USPRawnIENIU PRACY GRN

Mieczysław Jarecki — sekretarz Przewodniczący GRN Ugości:

Realizacja zadań postawionych przez IX Plenum zależy w dużej mierze od pracy rad narodowych — przede wszystkim gminnych, mających szeroki kon-

takt z masami pracującym chłopstwem. Czy kontakt ten był dotychczas dostateczny?

Wiemy chociażby sprawę rozpatrywaną przez GRN różnych podań i odwołań chłopskich. Nie znalazł często istotnej sytuacji chłopów, GRN nie zawsze potrafiła zdecydować słusznie. I tak na przykład zdarzało się, że pomoc państwa — kredyty, pożyczki itp. — trafiała do niewłaściwych rąk. Utworzenie w gromadach komisji kontrolno-doradczych przyspieszyło władzę ludową do mas chłopskich w gromadach, poważnie zapobiega możliwościom wydawania niesłusznych decyzji wynikających z nieznaności miejscowych stosunków i warunków danego gospodarstwa.

Obecnie każda sprawa — czy to podanie o ulgę w obowiązkowych dostawach lub podatku, czy prośba o pożyczkę lub przydział materiałów budowlanych — jest rozpatrywana i opiniowana przez gromadzką komisję kontrolno-doradczą.

Obecnie przed komisjami stoją nowe zadania. Właśnie poprzez komisje, GRN prowadzi będzie walkę o realizację zadań postawionych przez IX Plenum.

Upowszechnienie wiedzy rolniczej przez organizowanie szkolenia agrotechnicznego, podniesienie poziomu gospodarstw zaniedbanych, organizowanie wspólnego uprawiania łąk i likwidacja odłogów, czuwanie na tym, aby zwiększona pomoc państwa dla wsi trafiała do właściwych rąk i była należycie wykorzystana — oto poważne zadania dla komisji kontrolno-doradczych w każdej gromadzie.

Jeżeli komisje podesąd do tych zadań tak samo jak do realizacji skupu zboża, to znacznie pomoże to w wykonaniu przez nasz powiat zadań wskazanych przez IX Plenum KC partii.



„Na kłemaszu zabawek GLIA naprzeciw Wól. Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie w ciągu dni przedświątecznych trwa nieprzerwany ruch. Na zdjęciu: Monika Zaroch stoi niezdecydowana. Nie wie jeszcze, którą z zabawek wybierze — wszystkie są piękne.

3-dniowe wczasy świąteczne

Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje w okresie od 25 do 27 grudnia br. specjalne 3-dniowe wczasy świąteczne w najpiękniejszych ośrodkach górskich na Dolnym Śląsku.

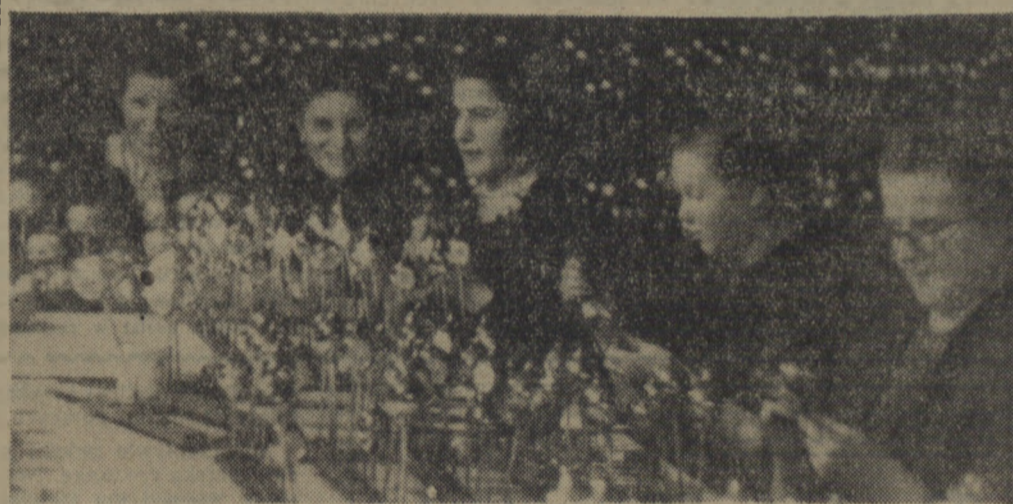
Lądek, Kudowa, Duszniki, Polanica oraz Głuchołazy, Międzygórze i Karpacz — te uroczne ośrodki wypoczynku specjalnie przygotowano na przyjęcie zwłazkowców i ich rodzin w okresie świątecznym. Wczasowicze mają zapewnione obfite wyżywienie, doskonałe pomieszczenia, możliwość korzystania z wypożyczalni sportowego sprzętu zimowego

oraz imprez sportowych i kulturalno-oświatowych.

Skierowania na 3-dniowe wczasy świąteczne w cenie 105 złotych, wydaje Okręgowe Biuro Skierowań FWP przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

Zniżki kolejowe dla wycieczek na wystawę „Odrodzenie w Polsce”

Ministerstwo Kolei przyznało zniżki taryfowe dla wycieczek grupowych na wystawę „Odrodzenie w Polsce” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wszystkie wycieczki powyżej 10 osób zorganizowane przez związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej, przedsiębiorstwa, zakłady gospodarki społecznej i „Orbis” mają prawo do korzystania z 33 proc. ulgi przy przejazdach.



W Koszalińskiej Spółdzielni Pracy Oздб Chałkowskich, przy ul. Gwardii Ludowej, tygodnie przedświąteczne były okresem wzmożonej pracy. A żeby każde dziecko miało na chołnce lustrzane, różnokolorowe kule, pracownicy spółdzielni realizowali swoje zobowiązania przedświąteczne zwiększając produkcję o 5 proc. i podnosząc jakość ozdób.

Więcej troski o pasażerów

Grudzień — to dla PKP okres wzmożonej, odpowiedzialnej pracy. W tym bowiem czasie wzmagają się dostawy surowców, materiałów i paliwa dla zakładów kończących realizację rocznych planów. Jest też rzeczą oczywistą, że maksymalny wysiłek pracowników kolei skupia się w tym okresie przede wszystkim na przewozach towarowych. Skupienie uwagi na przewozach towarowych powinno jednak iść w parze z dbałością o ruch osobowy, z troską o pasażera.

Tymczasem — w okresie ostatnich kilku tygodni, do częstych należał wypadek nieogrzewania i nieoświetlenia wagonów w pociągach podmiejskich. Np. pociąg kursujący na linii Sławno-Darłowo, spóźnia się prawie co dzień. Dojeżdżającą tym pociągiem do szkół młodzież upomina się o oddanie jej do użytku jednego specjalnego wagonu dla młodzieży. Umożliwiłoby to uczniom pełne wykorzystanie czasu w pociągu na przygotowanie się do lekcji. Dotychczas było to niemożliwe, ponieważ w pociągach panowały ciemności.

Oświetlenie i należyte ogrzewanie pociągów — to sprawa ważna. Właściwe przygotowanie pociągów do drogi, a więc zwrócenie uwagi na akumulatory i prądnice oraz należyte utrzymanie regulacji urządzeń do ogrzewania, powinny zapewnić podróżnym światło i ciepło.

Ciemny i zimny kursuje pociąg na trasie Polczyn-Zdrój-Swidwin, co jest dla podróżnych szczególnie dokuczliwe. Fakty te świadczą, że są wagonownie, których prace wiele pozostawia do życzenia, że niedostateczna jest troska o pasażera ze strony niektórych drużyn konduktorskich, kierowników pociągów i rewidentów, których obowiązkiem jest już podczas biegu pociągu kontrolowanie oświetlenia i regulowanie temperatury.

Podstawową przyczyną błędów i zaniedbań jest bezwzględnie osłabienie dyscypliny pracy wśród niektórych pracowników służby kolejowej i brak kontroli pracy obsługi pociągów pod tym właśnie względem ze strony administracji kolejowej i organizacji partyjnych. Bo jakiej innej przyczyny przypisać należy fakt, że 2 grudnia br. o godz. 5.30 kasjer na stacji PKP w Łobezie był pijany.

O czym to świadczy? Świadczy o lekceważeniu wykonywanych obowiązków, o niedostatecznym nadzorze nad niektórymi pracownikami kolejowymi, świadczą o tym, że dyscyplina pracy na niektórych odcinkach kolejnictwa jest w swej niedostatecznej, że administracja kolejowa i organizacja partyjna i związki nie dostatecznie walczą z wszelkimi przejawami opuszczenia się i niedbałości w pracy.

Walka z tymi przejawami jest sprawą wszystkich kolejarzy, niezależnie od wykonywanej pracy i zajmowanego stanowiska.

Pozytywne wyniki tej walki, w dużej mierze zależą od tego, czy organizacje partyjne, mobilizujące najszerszą rzeszę pracowników kolej — w ruchu osobowym i towarowym — do odpowiedzialnego, sumiennego spełnienia obowiązków zawodowych, potrafią stworzyć atmosferę, w której sami kolejarze pletnowaliby każdy przejaw lekceważenia pracy i niedbałości, łamania dyscypliny pracy.

Nasza służba kolejowa musi zwiększyć troskę o pasażera.

I KOZŁOWSKI
(Na podstawie korespondencji Józefa Kłanasa i W. Weroników)

-SPORT - SPORT - SPORT-

Włókniarze z Okonka wytyczyli sobie zadania planowe na 1954 r.

i podjęli zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii

Sportowcy Włókniarza przy PZPW w Okonku mają już poza sobą kilka lat pracy nad rozwojem ruchu sportowego w swym zakładzie. Załącznikiem była sekcja piłki nożnej, która jednak w ub. latach nie osiągnęła poważniejszych sukcesów rozgrywając mecze jako „dzika drużyna”. Dopiero w tym roku piłkarze z Okonka wypłynęli na „szerszą wodę”, awansując do klasy B.

Jednocześnie koło rozwinęło się znacznie, tworząc sekcję tenisa stołowego i siatkówki męskiej. Ta ostatnia dyscyplina sprawiała nie mało kłopotu, bowiem jedyna istniejąca w Okonku sala gimnastyczna nie nadaje się do gry w siatkówkę.

Mówiąc o rozwoju sekcji tenisa stołowego trzeba podkreślić dobrą pracę tej sekcji, której ob. Sielicki. Ping-pongistów Włókniarza osiągnęli już kilka dobrych wyników w spotkaniach z silnymi drużynami. M. in. pokonali oni Spółnię z Polczyna-Zdroju, złoconieckiego Włókniarza i złotowską Spółnię, a przegrali nieznacznie 4:6 ze szczecińską Unią.

Opierając się na tych wynikach zarząd sekcji wysłał do STS WKKE pismo o zażądaniu jej do odpowiedzialnej klasy. Włókniarze od października czekają bezskutecznie na odpowiedź, a rozgrywkę w klasie A już się zakończyły, w klasie B zaś rozegrano 1 rundę.

Sportowcy Włókniarza nie zamierzają poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. W ub. miesiącu odbyło się zebranie koła, na którym ustalono zadania planowe na rok 1954. Włókniarz w Okonku w następnym roku stworzy sekcję lekkosiatkarską, siatkówkę żeńską i sekcję szachową oraz ożywi pracę istniejących sekcji.

Na zebraniu tym członkowie

koła, doceniając opiekę i pomoc takiej udzielającej ruchowi sportowemu partii i rząd postanowili czynnym uczelnie złożyć się II Zjazd partii.

Ob. Sielicki jako lekarz-dentysta zobowiązał się w miesiącu grudnia wyleczyć zęby wszystkim sportowcom. Dalsi członkowie Tabli i Mikletyński uporządkują magazyn sportowy oraz zwerbują 10 osób na członków koła.

Ob. Jakubowski również powziął dla koła 10 nowych członków i zobowiązał III klasę sportową. Podobne zobowiązanie podjęła ob. A. Moczyłowska. Również piłkarze zobowiązali się uzyskać III klasę sportową zaś ob. Sławicki osiągnął wynik w granicach II klasy sportowej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na zobowiązania dotyczące pozyskania nowych członków spośród robotników zakładu. Jedyne bowiem mocne oparcie się na robotnikach z zakładu, na którym koło bazuje jest gwarancją dalszego jego rozwoju.

Warto podkreślić, że dyrekcja PZPW w Okonku udzieliła najdalej idącej pomocy sportowcom. M. in. zakupiono ostatnio dla Włókniarza siódmą podłogę.

KLUB KORESPONDENTÓW W OKONKU

SPORTOWCY związkowych zrzeszeń sportowych wykonali roczny plan SPO

Sportowcy związkowych zrzeszeń sportowych zamierzali o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO w 100,9 proc. uzyskując łącznie do dnia 18 grudnia br. 72 720 odznak na 71 852 założonych.

Z 8 zrzeszeń związkowych rocznego planu nie wykonało dotychczas ZS Ogniwo, które do chwili obecnej uzyskało 81,1 proc. planu.

W ligach koszykówki zakończono I rundę spotkań

20 bm. wszystkie ligi koszykówki zakończyły I rundę spotkań. W I lidze męskiej wielką niespodzianką była porażka krakowskiej Gwardii z poznańskim Kolejarzem 63:66 (33:38). Gwardia utrzymała się jednak na czele tabeli, mając po dotychczasowych rozgrywkach 8:3 pkt. 1 lepszy stosunek koszy od warszawskiego Kolejarza. Pojedynek najgroźniejszych rywali drużyny krakowskiej — Kolejarza (Warszawa) i gdańskiej Spółni zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej. Mecz był niezwykle emocjonujący i wyrównany. Kolejarz dopiero w piątej dogrywce zdobył trzy kolejne kosze ze strzałów Wawro, zapewniając sobie zwycięstwo w II miejscu w tabeli. O jeden punkt mniej ma Spółnia Gdańsk.

W dwóch pozostałych meczach CWKS pokonał mistrza Polski łódzkiego Włókniarza 78:69 (44:34), a Spółnia (Łódź) wygrała z AZS (Warszawa) 65:57 (23:24).

W lidze żeńskiej rozegrano tylko jeden mecz, w którym warszawski Kolejarz wygrał z ostatnią w tabeli gdańską Spółnią 65:51 (30:25), wysuwając się na czwartą pozycję przed Kolejarzem (Poznań).

W tabeli prowadzi AZS (Warszawa) 8:1 pkt. przed Gwardią (Kraków) 8:1 i Spółnią (Warszawa) 7:2 pkt.

W drugiej lidze męskiej w grupie północnej prowadził nadal bez porażki Kolejarz (Toruń), który pokonał w ostatnim meczu I rundy AZS (Szczecin) 60:53 (29:29). Na drugim miejscu utrzymał się AZS (Toruń) po zwycięstwie nad AZS (Warszawa) 84:50 (43:30). Kolejarz (Ostrowo) wysunął się na 3 miejsce po zwycięstwie nad Kolejarzem (Gdańsk) 77:55 (31:24).

W grupie południowej rozegrało dwa mecze. Spółnia (Kraków) wygrała z Ogniwo (Wrocław) 66:54 (37:32) i jest nadal bez porażki na czele tej grupy. W drugim meczu Ogniwo (Kraków) wygrało z Górnikami (Zabrze) 72:53 (43:22).

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Na stanowisko w-ce dyrektora MPGK ze znajomością techniczną Gazowni i Wodociągów — Kanalizacji, na stanowisko kier. Gazowni ze znajomością techniczną gazownictwa, na stanowisko kier. technicznego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Autobusowej, na stanowisko kier. Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania — zatrudni z dniem 1. I. 1954 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie. Warunki pracy zostaną omówione w MPGK na miejscu. Podanie wraz z życiorysem należy kierować na adres: MPGK Dział Kadr — Koszalin, ul. Lechicka 9. K-337-1

Głównych księgowych i terenowych instruktorów księgowości — zatrudni Związek Spółdzielni Społczyw Oddział Okręgowy w Koszalinie. Warunki pracy dobre. K-336-0

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie podaje do wiadomości, że wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa pragnące korzystać z usług Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania winny zawrzeć umowy do dnia 15 stycznia 1954 r.

W związku z tym należy zgłaszać się w MPGK, Koszalin, ul. Lechicka 9, celem zawarcia umów codziennie od godz. 10-tej do 12-tej począwszy od dnia 28. XII. 1953 r. do 15. I. 1954 r. K-338-1

Centrala Produktów Naftowych w Słupsku, zawiadamia, że STACJE BENZYNOWE będą realizować do dnia 15 stycznia 1954 roku włącznie BONY TOWAROWE EMISJI 1953 r. K-339-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

FUSIERA Jan zam. Słupsk, ul. Gen. Rojki 13 zgubił kartę meldunkową, wydaną w Koszalinie. G-690-1

BANAŚ Wincenty zgłasza zagubienie aktu własności na meble, wydanego przez Urząd Likwidacyjny w Gryficach. G-687-1

CZUK Kazimierz s. Zygmunta ur. 6.II.1925 r. — zgubił kartę meldunkową wraz z wymeldowaniem z ostatniego miejsca zamieszkania. P-688-1

KOWALCZYK Mieczysław ur. 3.V.1922 r. obecnie zamieszkały Jastrowie, Bieruta 48 — zgubił ze zwolnienie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. IIIA, Nr 0013/50, wydane przez b. Starostwo Powiatowe Wałcz. P-689-1

MIELNICZEK Maria zam. w Słupsku zgłasza zagubienie legitymacji szkolnej Nr 307443, wydanej przez Zasadniczą Szkołę Odzieżową. G-30-1

LEJBECZ Stanisława zam. w Słupsku zgłasza zagubienie kwitu komisyjnego. G-20-1

W klubie TPPR

W dniu 23 bm. o godz. 10-tej w Wojewódzkim Klubie TPPR odbędzie się konferencja metodyczno-poradnicza dla aktywów POM województwa koszalińskiego. O godz. 18-tej odbędzie się odczyt pt. „Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej” oraz wyświetlony będzie film pt. „Wielki Proletariat”.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Lubow Jarowaja” — II seria. Seansy godz. 16, 18 i 20.15.

„Młoda Gwardia” — Rokosowo — „Stalowe serce”. Seansy godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia” — „Lubow Jarowaja” — I seria. Seansy godz. 16, 18 i 20.

SEAWNO — „Sława” — „Przygody na Morzu Czerwonym”. Seansy godz. 19.

DARŁOWO — „Bajka” — „Przełom” — I seria. Seansy godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zar. Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

23 grudnia 1953 (środa)
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55
12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.30 Konc. 6.10 Muz. rozrywk. 6.45 Dla wychowawców przedszkoli — pogadanka pt. „Jak przeprowadzam zebranie grupowe z rodzicami”. 6.50 Gimn. 7.20 Konc. poranny. 7.50 Kalendarz. 8.00 Muz. 9.00 Dla dzieci starszych montaż literacki pt. „Przełom” — fortele pana Zagłoby”. 9.30 Konc. solistów. 11.05 Dla dzieci młodszych aud. słow.-muz. pt. „Dziś zagramy dla naszych kolegów”. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 Na swoją nutę. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 Muz. rozrywk. 13.30 Konc. solistów. 15.30 Dla dzieci aud. słow.-muz. pt. „Śpiewacy zimy”. 16.10 Konc. 16.30 Aud. dla kobiet. 17.00 U zarania drugiej niepodległości — pogad. z cyklu „Rola Watykanu i hierarchii kościelnej w historii Polski”. 17.20 Konc. rozrywk. 18.00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach miedzynarodowych. 18.45 Na fali humoru i satyry. 19.00 Konc. 20.28 Wiad. sport. 20.45 Felieton. 21.10 Konc. chopinowski. 21.30 Reportaż literacki. 22.15 M. i. 66 prawdziwa — cykl wierszy Kubiaka. 22.30 Muz. klasyczna.

ZACNIJMY więc relację o Chinach Ludowych od pierwszej wagi, od tych za gadnien, które decydują o życiu i rozwoju tego wielkiego narodu.

Czwarty rok wyzwolenia, to jednocześnie pierwszy rok planu pięcioletniego. Planu, który objął swoim zasięgiem zarówno przemysł państwowy, jak i sektor prywatny. Plan pięcioletni — to przede wszystkim plan opanowania przyrody „olbrzymich, pustoszących Chiny rzek Huang-ho i Jangtsekiang”. Przekształcenie tych strategicznych w sensie gospodarczym rzek, „zawsze niespokojnych w rzeki zowie spokojne” (Mao Tse-tung) nie tylko decyduje o życiu dziesiątek milionów ludzi, lecz w pierwszym rzędzie odwraca raz na zawsze od Chin widmo głodu, stanowiąc je jednocześnie punktem wyjścia dla przebudowy rolnictwa, nawodnienia suchych obszarów i osuszenia terenów podmokłych. Opanowanie tych rzek za pomocą olbrzymich tam i zbiorników wodnych towarzyszy wielka praca nad zalesieniem kraju i elektryfikacją nowych baz przemysłowych.

Plan pięcioletni jest planem uprzemysłowienia kraju w oparciu o ogromne złoża surowcowe, planem dalszego rozwoju przemysłu na północy oraz uprzemysłowienia centralnych i południowych Chin, zwłaszcza okręgu Wuhan (olbrzymiego trójkątowego z Hankou, jako głównym centrum, na czele). Przewiduje on ponadto przeprowadzenie szeregu linii ko-

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

CHINY LUDOWE w MARSZU

Odkrywcze spojrzenie na Chiny Ludowe składa się dla przyjeźdźcy zawsze z dwóch etapów. Pierwsze wrażenia — to ostra, niecodzienna egzotyka. Nikt nie może pozostać obojętnym na przepiękną architekturę Pekinu, w którego zieleni wtopione są dwa zasadnicze elementy plastyczne — kontrast czerwieni i złota dawnych pałaców cesarskich i świątyni buddyjskich oraz kontrast szafiru i zgnitej zieleni olbrzymiego kompleksu świątyni Tao (świątyni nieba). Nikt też nie może się oprzeć urokowi olbrzymiego ruchu na ulicach — ruchu pieszych, ryksz i samochodów, barwności i kolorowości domów, sklepów i wszelkich lokali publicznych, przy niecodziennej po prostu czystości pomieszczeń. Wreszcie każdemu rzuca się w oczy precyzyjna organizacja wszystkich przejawów życia, uczciwość ludności oraz skromność i powściągliwość w obejściu.

Dopiero jednak miesięczny pobyt pozwala lepiej poznać głębszy nurt życia, istotne procesy ekonomiczne, polityczne, moralne, stwierdzić jednorodność walki klasowej u nas i w Chinach. I dopiero wówczas specyfika i egzotyka układa się we właściwych poręczach, przestaje zaskakiwać i zdumiewać.

lejących w głąb kraju — już w tym roku linia kolejowa długości 800 km połączona jedną z najważniejszych prowincji Chin — Se-czuan z Hankou — wielkie roty drogi i inwestycje kulturalne, w których na czoło wysuwa się budowa gmachów szkolnych i uniwersyteckich.

Przy tym należy pamiętać, że realizacja planu pięcioletniego rozpoczęła się wówczas, gdy prze prowadzano jeszcze reformę rolną, zakończoną na południu dopiero w maju 1953 r., że realizacja planu pięcioletniego przebiegała w warunkach istnienia nie tylko prywatnego handlu, lecz prywatnego przemysłu, nie mówiąc już o swobodnym ruchu pieniężnym, drobnych, bardzo precyzyjnych warsztatów pracy, w których zatrudnione są miliony ludzi.

Stąd też plan pięcioletni ściśle reguluje nie tylko rozwój sektora państwowego, lecz bardzo kon-

kretnie określa wysokość produkcji sektora prywatnego. Właściciele prywatnych fabryk i warsztatów pracują w ramach planu, otrzymują bardzo dokładne zamówienia i surowce, zatrudniają określoną liczbę ludzi, których nie wolno im pod żadnym pozorem zwalniać, ani zwiększać ich liczbę, płac robotnikom według z góry ustalonych zasad, tym samym dochody mają konkretnie reglamentowane. Przy tym precyzja jest w tej dziedzinie tak daleko posunięta, że w najmniejszym nawet kramiku nie się nie kupi bez dwustronnego kwitu i nigdy nie zaistniał w Chinach wypadek innej ceny w sektorze prywatnym, niż w państwowym.

Byłoby jednak błędem nie widzieć, że ten gigantyczny plan uprzemysłowienia kraju, nawodnienia pustyń i osuszenia błot, zalesienia gór, plan walki o likwidację analfabetyzmu i podniesienia zdrowotności i kulturalnego bytu ludności nie może przejść bez ostrej klasowej walki.

Mówił o tym ostatnio premier Czou En-lai przestrzegając przed złudzeniem jakiejś własnej drogi do socjalizmu. Wskazywał on na zostrzającą się na wsi walkę z kulakami, na konkretną walkę o dostawę bawełny, herbaty i zboża, walkę z tą częścią burżuazji, która w poszczególnych ogniskach usiłuje zerwać wytyczne planu pięcioletniego i ciągle jeszcze jest potencjalną bazą dla działalności agentów i szpiegów Czang Kai-szeka.

Wprawdzie olbrzymia siła frontu narodowego demokratycznych partii Chin Ludowych, autorytet Komunistycznej Partii i jej kierownictwa, osobisty autorytet Mao Tse-tunga i wreszcie solidarność narodu w walce o wolność, pokój i zjednoczenie Chin paraliżują działania obcych agentów, lecz przejawy walki są i będą coraz bardziej zróżnicowane i wszędzie w swojej formie dają znać o sobie. I to zarówno na odłuku skupu bawełny, jak i walki o nowoczesne metody nauczania czy też wreszcie sporu o twórcze przetwarzanie tradycji i nowe oblicze narodowej sztuki realizmu socjalistycznego.

Walka nowego ze starym w społeczeństwie klasowo antagonicznym, a takim jest w czwartym roku swej niepodległości

naród chiński, zawsze posiada charakter staroideologiczno-klasowy i przy największej nawet dyscyplinie narodu chińskiego i jego wielkim patriotyzmie nie może być i tam inna.

WIELKIE są osiągnięcia narodu chińskiego. Już w pierwszym roku planu pięcioletniego zlikwidowano prawie całkowicie zmórę bezrobocia, znacznie podniosła się stopa życiowa

nijsze i główne dzielnice miast, polityki popieranej zresztą bez zastrzeżeń przez ówczesny faszystowski rząd Kuomintangu. Stąd też mimo przesiedlenia do dawnych sektorów „europejskich” rodzin robotniczych oraz inteligentów, mimo poważnego budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w Pekinie, Szanghaju i w Hankou oraz innych centrach przemysłowych, problem mieszkaniowy daleki jest od rozwiązania



W wiejskiej szkole podstawowej Nr 14 w Jung Ho Hsiang (prowincja Hunan) uczy się ponad 800 dzieci. Jest to jedna z największych szkół wiejskich. (Fot.-CAF)

robotnika i chłopca (czego zewnętrzny wyrazem jest m. in. szlachetna ambicja robotniczych i chłopczyń noszenia na rękę zegarka), znacznie spadła śmiertelność, zwłaszcza dzieci. Nie istnieje dziś w Chinach problem epidemii choroby zakaźnych. Sieć szkół, oper, teatrów, kin, wrosła wielokrotnie stojąc się potężnym czynnikiem wychowawczym.

Może najtrudniejszym do rozwiązania jest ciągle jeszcze problem mieszkaniowy wobec olbrzymiego przetłoczenia wielomilionowych miast i ogromnej elastoty mieszkaniowej przedmiś, jako rezultatu świadomej polityki spychania Chińczyków do przedmiś przez kolonizatorów z państw imperialistycznych, którzy zajmowali dawniej tak zwane europejskie sektory — najpięk-

niejsze i główne dzielnice miast, polityki popieranej zresztą bez zastrzeżeń przez ówczesny faszystowski rząd Kuomintangu. Stąd też mimo przesiedlenia do dawnych sektorów „europejskich” rodzin robotniczych oraz inteligentów, mimo poważnego budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w Pekinie, Szanghaju i w Hankou oraz innych centrach przemysłowych, problem mieszkaniowy daleki jest od rozwiązania

bedzie wymagał od państwa ludowego ogromnego wysiłku i cierpliwości w ciągu jeszcze wielu lat.

Dumą narodu chińskiego jest jego armia. Świetnie ubrana, doskonale prezentująca się. Armia sławna ze wspaniałych zwycięstw nad imperialistami i kilką Czang Kai-szeka w czasie wojny narodowo-wyzwoleńczej, otoczona powszechną sympatią ludów za pomocą ochotników chińskich okazywała się przeciw imperialistom amerykańskim. Armia Chin Ludowych słynie ze swojego dyscyplinowania, skromności i cnót obywatelskich, jest wielką szkołą demokracji i socjalizmu, i w miarę potrzeby bierze udział w realizacji

wielkich zadań państwowych. Też nie ma w Chinach człowieka, który by o swojej armii nie mówił z największym uznaniem, szcunkiem i miłością.

T RUDNO pisać o Chinach Ludowych nie wspomniawszy o kulturze i sztuce. Rząd i naród chiński otacza wielką opieką i miłością zarówno starą, tradycyjną sztukę, piękną i szlachetną w swojej humanistycznej postawie ideowo-artystycznej, jak i nowe dążenia twórców i artystów chińskich do ukształtowania nowej, demokratycznej kultury nowszej epoki.

W samym Pekinie czynnych jest 201 oper, 6 teatrów, 41 kin, do których chodzi 150 tys. ludzi dziennie. Podobna proporcja jest w każdym większym mieście. Opera jest w Chinach najbardziej popularną i narodową formą wyrażania uczuć i wzruszeń. Również wśród sztuk współczesnych największą popularnością cieszą się dwie nowe opery chińskie, znane zresztą i u nas: „Dziękczyni o białych włosach” i „Małeństwo Sze Er-he”, przerobione z kolei na sztukę teatralną i film. Toteż państwo ludowe szczególnie opieką otacza z jednej strony rozwój pieśni współczesnej, a z drugiej strony popiera twórcze próby znalezienia przejścia od opery ludowej, czy też nawet klasycznej — do opery współczesnej, żyjącej nową problematyką i nowymi ludźmi. Należy też podkreślić ogromną rolę filmu w Chinach, w których mimo szczupłej bazy technicznej (jedyna wytwórnia w Szanghaju), już obecnie produkuje się 18 filmów fabularnych rocznie. Obok kin miejskich została ostatnio bardzo rozszerzona sieć kin wiejskich i kin ruchu mych, docierających do najbiedniejszych zakątków tego olbrzymiego kraju.

W Chinach Ludowych istnieje wielka twórcza ciekawość wszystkiego, co robi i buduje się w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych państwach demokracji ludowej. Pod tym względem winniśmy wielu spraw uczyć się u Chińczyków, pamiętając o roli wymiany gospodarczej i kulturalnej w umocnieniu naszych więzi, tak niesłychanie ważnych dla naszej codziennej walki o pokój i socjalizm.

Nasz felieton

...kontakt z radą zakładową utrzymuję

— Towarzysze, dyrektora sygnalizuje, że znowu z planem miesięcznym jest kłopot. Trzeba na gwałt wzmocnić pracę polityczną, podciągnąć oddziały pozostające w tyle, bo przecież nie pochwalą nas za zawalenie planu. Teraz to już będzie źle. Radzimy, jak się zabrać do roboty.

Po tych słowach sekretarza komitetu zakładowego długo nikt z członków egzekutywy — bo to było na posiedzeniu egzekutywy — nie zabrał głosu.

Wreszcie odezwał się łow. Nowak z kontroli produkcji:

— Ja to jakoś nie bardzo rozumiem, jak to idzie. Przecież mamy współzawodnictwo, cała załoga bierze w nim udział, agitolaryzacja, niby na wszystkich naszych egzekutywa trzyma rękę, a z planem zawsze jakieś kłopoty wylazą.

— No, towarzyszu Nowak, zostawcie te filozoficzne rozważania, teraz trzeba opracować plan akcji, bo sprawa pilna — przerwał sekretarz KZ. — Ja proponuję, żeby zwołać odprawę agitatorów, omówić z nimi sprawę mobilizacji i ruszyć pełną parą...

— Jeśli się wszyscy zgadzają, to w takim razie zrobimy tak: zebranie agitatorów obsłużymy ja i Kozłowski. A co ja, jako przewodniczący rady zakładowej mam robić? — zapytał skromnie siedzący na uboczu łow. Kania, wezwany na egzekutywę.

— Ach, prawda, jest jeszcze i rada zakładowa. Wy, łow. Kania zajmijcie się po pagandą wizualną — jako przewodniczący etatowy rady zakładowej macie najwięcej czasu, więc pójście do K. D., wybiierzcie trochę plakatów i hasel, przyniescie i dopilnujcie rozwieszenia w halach produkcyjnych. Dopilnujcie zrobienia ramek ozdobnych dla gazetki ściennej i dużej tablicy przed fabryką.

— A może by tak — zaczął Kania zmobilizować aktyw związkowy i dać mu jakieś zadania?

— Teraz nie ma na to czasu, co teraz z tym aktywnym zrobicie? Lepiej dopilnujcie zwołania zebrania grup związkowych, dam wam później plan pogadanki i wykaz prelegentów.

— No i bierzmy się, towarzysze, do roboty.

Towarzysze wzięli się do roboty. Plakaty zostały rozwieszone, postawiono tablicę przed fabryką, ZMP zrobiło gazetkę, agitatory wygłosili pogadanki i... w końcu miesiąca, jak zresztą i w poprzednich miesiącach, zabrakło do planu 8 proc.

A to wszystko dlatego towarzysze, żalił się sekretarz komitetu zakładowego na odprawie w KM, że nasza rada zakładowa jest mało aktywna, że nie pomaga nam w mobilizowaniu załogi. A przecież przewodniczący temu stale daje jakieś zadania i utrzymuje z nim kontakt. Nie wiem dlaczego oni są tacy jacyś bierni i ospa-

(szel)

Odpryski

ATLANTYCKIE RÓWNOUPRAWNIENIE

Prasa francuska zajmuje się ostatnio znów sprawą wiz koniecznych dla Francuzów pragnących udać się do USA. Bo — jak wiadomo — Amerykanie wyjeżdżający do Francji, żadnych wiz nie potrzebują.

...Co jest jeszcze jednym dowodem „równouprawnienia”, które według Waszyngtonu panuje w stosunkach między partnerami atlantyckimi.

CO TO JEST OKRUCIENSTWO?

Jak wynika z doniesień agencji Reuters, brytyjski minister wojny jest jednym z najgorzej poinformowanych ludzi na świecie. Nie wie nawet, co jego żołnierze robią w Kenii. Ostatnio oświadczył on bowiem, że zamierza przeprowadzić śledztwo „w wypadku gdyby znalazły się dowody, że mieszkańcy Kenii padli ofiarą okrucieństw oddziałów brytyjskich”.

A tego samego dnia, ta sama agencja Reutersa zamieściła następującą depeszę z Kenii: „Bombowce angielskie zrzucały bomby na okolicę Aberdare w ciągu wielu godzin. Następnie bombowce ostrzeliwały Mau Mau (tak Anglicy nazywają ludność miejscową) z karabinów maszynowych”.

Ale tego — zdaniem pana ministra — nie można nazwać okrucieństwem.

BORYS POLEWOJ

(Odc. 2)

Reduta Tarakula

W kierunku willi, rozglądając się na wszystko strony, skradano się wzdłuż ścian pięciu faszyzów z automatami. Szły wprost na karabiny maszynowe, pewni, że pusty dom osłania ich przed pościgami Armii Czerwonej. Naczynek chwycił stojący w kącie karabin, ale Tarakul wyrwał mu go z ręki.

— Nie puszczaj, to patrol. Za nimi pójdą inni. Pozwólmy im podejść bliżej, a potem — od razu... — rzekł szepem i znów przywrócił do swego karabinu maszynowego.

Naczynek, starając się stapać jak najciszej i wstrzymując przyśpieszony oddech, ustawił szybko swój kaem w niedokończony strzelniczy w sąsiednim pokoju.

Położył się obok karabinów, założył magazynkę i dalej obserwował ulicę.

Doszedłszy do rogu, faszyści obejrżeli skrzyżowanie. Chwile się naradzali, po czym jeden z nich gwizdnął cichutko i machnął ręką. Na ulicy ukazało się ze trzydziestu nowych fazylerów. Tak samo skradając się, podszedł do skrzyżowania. Od strony domu stanowili doskonale cel. Dwaj wrogielcy słyszeli, jak chrupie obity tynek pod nogami przycupniętych, słyszeli niezrozumiałe słowa obcej mowy. Tamci znów wystali naprzód zwiadowców.

Dwie głośne serie rozdarły powietrze. Potem jeszcze dwie. Kilku faszyzów padło, reszta uciekła w popłochu, nie pojmując, skąd padały strzały. Pomiędzy obu przednimi liniami frontu wywiązała się gęsta strzelanina, ale dla naszych przyjaćół nie było to groźne, jako że obie strony były omylając dom stojący w pasie neutralnym. Wycofawszy się, wrogo wieśli, rzekłbyś, w ruiny.

— Dobra jest! — krzyknął triumfalnie Tarakul, błyskając złotymi blakami gorących, cygańskich oczu.

W przypływie radości podskoczył i wystukał na parkiecie dziańska czeczotkę. Naczynek pokławił tylko głową i bez słowa wskazał mu szkielet dużej kamienicy naprzeciwko, doskonale widoczny przez strzelnicę. W ciemnych wyrwach okien można było bez trudu dostrzec poruszające się postacie. Wkrótce potem z obu ulic wysypały się nieprzyjaćelscy żołnierze; biegli w kierunku skrzyżowania krótkimi skokami, kryjąc się we wnękach bram, zapadając w leśe, szukając osłony za telegraficznymi słupami. Zbliżali się do domu z dwóch stron równocześnie.

Tarakul osłupiał. Wrogów było dużo i co wydało mu się w tej chwili szczególnie straszne, widział ich nie tylko przed sobą, do czego przywykł w walkach ulicznych — zachodzili oni również z boków i od tyłu. Pierwsza jego myśl była uciekać, uciekać stąd jak najprędzej, do swolch. Wyrwał się, pokił jeszcze nie jest za późno, z tego coraz bardziej zwężającego się półkola, ratować siebie i broń. Ale zobaczył, że jego towarzysz przenosi swój karabin maszynowy do innego pokoju, i zrozumiał, że chce on osłonić flankę. Spokój towarzysza od razu przywrócił mu równowagę.

Opanowując strach, Tarakul przypadł do celownika i zaczął krótkimi seriami kosić przebiegających ulicą hitlerowców. Ci, którzy usadowili się naprzeciwko, otworzyli ogień. Ale Tarakul czuł się bezpiecznie za osłoną cegieł. Kule wzbijając obłoczki wapennego pyłu, odbijały się ze złowrogim gwizdem od ścian, ale nie czyniły mu nic złego. Powoli strach przeszedł i jak to bywa w groźnych momentach na froncie, jego miejsce zajęło uczucie pewności, a nawet spokojnej radości, kiedy faszyści — wielu faszyzów taro, na ulicy — rzucili się do ucieczki, przeskakując zabitych, nie zwracając uwagi na rannych, gnani paniką i ślepani ogniem jego karabinu maszynowego. Teraz już Tarakul z zimną krwią walił za nimi. I za każdym razem, kiedy szara figurka jakby potknąwszy się padała na ziemię, wykrzykiwał:

— Jest!

(Ciąg dalszy nastąpi)